Nr 33. Dnia 10 lutego. Piątek. Dnia 29 stycznia (10 lutego) 1882 r.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.— **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Scholastyki Panny.
Jutro: ś. Lucjusza Biskupa.
Niedziela: śś. Gaudentego B. i Eulalji P.
Poniedziałek: śś. Juljana M. i Eufrozyny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód „ „ 5 „ 2.

Długość dnia godzin 9 minut 34.
Przybyło „ „ 1 „ 56

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Walentego kapłana M.
Środa: śś. Faustyna, Jowity i Jordana.
Czwartek: ś. Juljanny P. M.
Piątek: śś. Sylwina B. i Donata M.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się wotywa arcybractwa czci Serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Nabożeństwo odbędzie się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Przybycie fmp. Jowanowicza do Mostaru dało, jak się można było spodziewać, hasło do podjęcia przez wojsko austrjackie zaczepnego działania przeciw powstańcom. Operacja ta rozpoczęła się w okolicy Foczy, ponieważ, jak kilkakrotnie już wspominaliśmy, główne siły powstańcze skoncentrowane są w pobliżu tej miejscowości, na wązkim pasie, ciągnącym się pomiędzy rzekami Narentą i Dryną. Dnia 7 b. m. jenerał Obadicz, który objął główną komendę nad brygadą stojącą w Foczy i miejscowościach przyległych, rozpoczął działanie zaczepne, wysełając równocześnie dwie kolumny z Susjesna i Karanty Humicz. Powstańcy usiłowali wyminąć spotkanie się z wojskiem, tak, że dopiero pod wieczór przyszło do wymiany strzałów, przyczem raniono ze strony wojska trzech żołnierzy. Nazajutrz jenerał Obudicz zamierzał prowadzić dalej akcję z rozwinięciem stopniowem sił coraz większych w miarę potrzeby. Jeżeli operacja się powiedzie, o czem zresztą nie można powątpiewać, natenczas będzie można uważać ruch obecny za stłumiony, ponieważ wedle raportów urzędowych okolica Bileku, gdzie w połowie stycznia pokazywały się także oddziały powstańcze, od dnia 20 stycznia zupełnie jest oczyszczoną.

Dnia 7 b. m. izba pruska rozpoczęła wstępne obrady nad nowelą kościelno-polityczną. Dwudniowe rozprawy, skończone odesłaniem projektu rządowego do komisji, zaznaczyły wyraźnie stanowisko centrum, w którego imieniu przemawiali Windthorst i Schorlemer Alst. Z głosu ich pokazuje się stanowczo, iż centrum nie przyjmuje noweli w jej dzisiejszem brzmieniu. P. Windthorst zapowiedział szereg poprawek w komisji, które będą zmierzały do usunięcia z projektu przywilejów władzy dyskrecjonalnej ministerstwa. Konserwatyści głosować zamierzają wraz z rządem, a stronnictwo liberalne, tudzież postępowcy przeciw. Ze strony liberalnej dano rządowi do poznania, iż przyjętoby projekt rządowy, który nie zawiera, nawet w oczach liberałów nic zdrożnego, dąży bowiem tylko do zaprowadzenia porządku w djecezjach i zapewnienia ludności katolickiej opieki duchownej (*cura animarum*), gdyby rząd usunął zeń artykuł 2, mówiący o odwołaniu wygnanych biskupów. Za cenę usunięcia tego artykułu narodowo-liberalni byliby gotowi w sojuszu z konserwatystami przyjąć nowelę. Naturalnie, że w takim razie centrum głosowałoby przeciw takowej, ale pozostałoby w miejscowości.

Minister wyznań Gossler miał we wtorek mowę, określającą stosunek rządu do kwestji kościoła katolickiego. Reprezentant rządu wyznał, że wolności kościoła zadano „rany”, które obecnie leczyć potrzeba, ale zarazem upewnił, że lekarstwo podawane będzie w skromnych dozach, snadź dlatego, aby pacjenta trzymać jaknajdłużej w rządowym szpitalu. Minister twierdzi, iż ustaw fundamentalnych państwa, za jakie uważa ustawy majowe, nie można naruszać w ich zasadzie, ponieważ na nich opiera się stosunek kościoła do państwa.

Zdaje nam się jednak, że historja obalała już fundamentalniejsze rzeczy od praw falkowskich, i że ks. Bismarck przekona się w dalszym rozwoju dzisiejszej sytuacji, iż ustawy te nie są także ostatniem słowem politycznej mądrości. Zresztą mowa p. Gosslera tchnęła duchem pojednawczym; co do zawartego w projekcie ułaskawienia biskupów, rząd stawia ponad wszelką wątpliwość prawo korony, pragnie jednak znać opinję wszystkich wyznań i stronnictw, wyrażoną w ustawie. Mówca skończył dobrą wróżbą, iż projekt ustawy jest pierwszym etapem na drodze, na której rząd zamyśla pójść dalej; nawet w razie odrzucenia noweli, rząd nie przestanie pracować nad wskrzeszeniem pokoju religijnego w państwie. Nie omieszkał przytem p. minister zwrócić się przeciw polakom twierdząc, że jednym z hamulców dla rządu jest nieufność ludności polskiej, która dla swych widoków odrębnych dotąd jeszcze nienawistnem okiem patrzy na niemiecką ludność katolicką w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich. Odpowiedział mu w imieniu koła polskiego ks. Stablewski. Nie znamy jeszcze mowy szanownego posła, ale niewątpliwie wytłumaczył on panu Gosslerowi, dlaczego ludność polska nie mogła dotąd ukochać ks. Bismarcka i jego landratów.

Powiadają, iż p. Gambetta w drodze ku Nicei wstąpił do Monte Carlo, aby spróbować szczęścia w „rouge et noire“. Pierwszego luidora, jakiego postawił, zagarnął krupier. „*Le jeu est fait!*“—powiedział z cierpkim wyrazem na ustach były dyktator i wyszedł z sali: „*Le jeu est fait!*“ mógł powtórzyć sobie raz drugi, otrzymawszy depeszę o klęsce interpelacji Graneta. Telegram doniósł nam wczoraj, z jakich żywiołów składała się większość 286 głosów, które otrzymał w poniedziałkowych rozprawach p. Freycinet. Pokazuje się, iż za porządkiem dziennym, wyrażającym wotum zaufania dla rządu, głosowała cała lewica, prawie połowa „unji republikańskiej“ i lewe centrum, a nawet 10 członków lewicy skrajnej i cząstka unji republikańskiej. Kto, skrępowany swojem wotum z d. 26 z. m. za rewizją, nie chciał obecnie popełnić nielogiczności i głosować za rządem, a więc przeciw rewizji, ten wstrzymał się od głosowania. W ten sposób nie głosowało 187 deputowanych, to jest cała nieomal prawica, 24 członków skrajnej lewicy i 108 członków „unji republikańskiej“. Już samo ich wstrzymanie się od głosowania było moralnym tryumfem dla rządu, bo dali oni tem samem do poznania, iż gdyby d. 26 z. m. *celem obalenia Gambetty* nie głosowali za ograniczoną rewizją, byliby obecnie oddali swoje głosy za rządem. Słusznie więc powiedział w swej mowie Freycinet, że większość z d. 26 z. m. nie była republikańską, a głosowanie jej miało na celu jedynie koalicję przeciw Gambecie; uchwały powziętej przez taką większość nie mógł przyjąć za nieposzlakowany wyraz opinji izby, rząd, który uważa się za pełnomocnika izby republikańskiej.

Likwidacja na giełdzie paryskiej prawie skoń

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 32.)

Imć pani Pawłowa głęboko westchnęła.

— Wszak nie zobowiązał się?... — zapytał.

— Nie... — odpowiedziała krótko i sucho, i po chwili dodała: — Ale...

— Co?... — zapytał starosta, nie domyślając się już, o co żonie chodziło.

— Z oczów jego czytać było można, że nie krzyw jest względem Magdy...

— Oho!... — machnął starosta ręką. — Rzeczy takie, to kontrakt, pisany na piasku widłami... Wiatr dmuchnął i po kontrakcie... Ale—dodał po chwili—załatwić się może rychło nie mógł... Rzeczy takie nie robią się na poczekaniu, zwłaszcza że król brandeburczykowi kapitułę wytrzeć musiał za to, że chciało mu się na Polskę taką wyszykować krucjatę, jak ta, co się stąd niedaleko zakończyła...

Była to zapewne aluzja do bitwy pod Grünwaldem, stoczonej nie dalej jak o mil kilka od Janowa.

— Więc — prawił dalej — wielki mistrz nad odpowiedzią na list królewski namyśleć się pierwej głęboko musi... Na to dnia jednego, drugiego i dziesiątego zamało; zamało tygodni i miesięcy kilku...

Starościna słuchała z głową nad robotą pochyloną. Starosta prawił.

Rozmowa powyższa w osnowie swojej powtórzyła się jeszcze i jeszcze, w tygodni parę i już stanęło było na tem, że imć Lewicki inną do Krakowa powrócić musiał drogą, gdy wieczora pewnego, podczas kiedy na dworze burza szalała, zjawił się niespodzianie.

ROZDZIAŁ VIII.

Jak przychodzą dzieciom wrażenia najpierwsze.

Burza na dworze szalała; wiatr wył, śniegiem w okna bijąc i budynkiem wstrząsając; wieczór od godziny nastał; w izbie u starostwa gorzał na kominie ogień duży, a na środku izby służba do wieczerzy stół nakrywała; przy ożywczem cieple płomienia, pochłaniającego ustawione sztorcem kłody całe sośniny, grzały się dzieci, pomiędzy niemi Janek, który, nie wiadomo dlaczego, niepokój jakiś okazywał, powtarzając od czasu do czasu nazwisko wyglądanego niegdyś żywo gościa.

— Imćpan Lewicki... imćpan Lewicki...

— Zkąd ci, Janku, imć Lewicki na myśl przyszedł?...—upomniała go matka.

— Cemu nie psyjechał?... — tonem pretensji odparł chłopak. — Obłazek... Obiecał obłazek przywieść... Obłazek...

— Nie przyjechał, boś od niego żądał obrazka niepięknego...

— Kłóliewna?... nie piękna?...

— Królewna nie dla ciebie...

— Dla kogoż?...—zapytał chłopczyna, który snadź znajdował się w przystępie właściwego dzieciom w jego wieku rozpytywania się.

— Dla królewicza...—odpowiedziano mu.

— A dla mnie?...

— Dla ciebie, mój chłopcze... — odparła matka z westchnieniem.—Przyszła twoja nie narodziła się jeszcze...

— Czemu?...

— Zbytecznieś ciekawy...—odrzekła matka. — Wyrośniesz i dowiesz się...

— Czyż ja wyłosnę!...—odezwał się chłopak.

— Ano... A i czemużbyś wyróść nie miał?...—zapytała matka głosem zatrwożenia prawie.

— Bom karzeł...—odpowiedział dzieciak spokojnie, na płomień patrząc.

Po raz pierwszy wyraz ten w ustach jego zabrzmiał; po raz pierwszy obił się on o uszy starościny i zatrwożył ją, przeraził. Pochwyciła Janka na ręce, do piersi go przytuliła, odeszła z nim na stronę nieco i rozpytywać go poczęła:

— Któż ci to mówił: kto?...

— Wiater... o...

Nie była to odpowiedź na zapytanie matczyne. W chwili tej wiatr w kominie zawył mocniej, zajęczał i uwagę dziecka na siebie zwrócił. Ztąd to odpowiedź jego nie wedle zapytania wypadła, pomimo że się do takowego stosowała. Biedna matka stosunek przypadkowy za odpowiedź wzięła i już nie pytała więcej, chłopak zaś powtarzał:

— Wiatr... wiatr...—i do matki się tulił.

Janek widocznie przestraszył się huku w kominie. Ochłonął jednak niebawem i przypomniawszy sobie snadź, co mu w głowie było utkwiło, znów wymówił nazwisko człowieka, które mu się o uszy często obijało:

— Imć pan Lewicki...

— Imć Lewicki nie przyjedzie, moje dziecko...— odpowiedziała starościna.

— Czemu?...—zapytał.

— Słyszysz wiatr... Na dworze niepogoda... W porę taką ludzie nie jeżdżą...

Wtem drzwi się otworzyły, jakby je wicher wyparł i do izby wszedł, wpadł raczej człowiek, śnie-

czona. Ogłosiło niewypłacalność tylko 4 ajentów giełdowych, a 16 ajentów kulisy. Najwyższa suma, utracona przez jednego ajenta, wynosi 19 miljonów fr.; inny utracił 10 miljonów, syndyk ajentów p. Moreau 8 miljonów, reszta znacznie mniej. Hr. Chambord postradał 5 miljonów fr.; sfery duchowne i arystokratyczne z Faubourg St. Germain potraciły olbrzymie sumy. Mnóstwo sądowych wywłaszczeń nastąpiło już w tej wysoko położonej dzielnicy społecznej; najkosztowniejsze brylanty, meble itp. pochłonął moloch giełdowego krachu.

D. 7 b. m. nastąpiło otwarcie obu izb angielskich. Mowa tronowa była jeszcze bezbarwniejszą, niż zwykle. Silny wszakże położyła nacisk na porozumienie z Francją w sprawie egipskiej, przyczem nie omieszkała jednak dodać, że porozumienie to nie wyklucza solidarności z innemi mocarstwami europejskiemi. Polepszenie się stosunków w Irlandji, o którem mowa wspomina, jest marą fantazji p. Gladstone'a wobec mnożących się zbrodni i rozbestwienia się stosunków w tej prowincji. Z nowych projektów mowa zapowiada ustawę o organizacji hrabstw i reformę administracji miejskiej Londynu.

Bradlaugh pojawił się w izbie niższej i zgłosił się do przysięgi, wszakże na wniosek przewódcy konserwatystów sir Stafforda Northcote został z izby wykluczonym. Nad oświadczeniem rządu, że członkowie (iryjscy) parlamentu Parnell, Dillon i O'Kelly znajdują się w więzieniu, Gray chciał wszcząć dyskusję, ale wniosek jego odrzucono 174 głosami przeciw 45. Marjoribanks wniósł uchwalenie adresu, które odłożono do dnia następnego. Izba wyższa zaś uchwaliła adres niezwłocznie po stoczeniu pojedynku oratorskiego pomiędzy lordem Salisburym a lordem Granvillem. Mowa pierwszego była ostrą krytyką całej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Gladstone'a, której wynikami są: opuszczenie przymierza z obu państwami niemieckiemi, upadek wpływu w Konstantynopolu, wybuch krizys egipskiej i rozpasanie namiętności w Irlandji, w której ustawy rolne i trybunały Gladstone'a nie uspokoiły dzierżawców a obudziły poważne zaniepokojenie w kołach wielkich posiadaczy ziemskich. Lord Granville w odpowiedzi swej przyznał, że układy z p. Gambettą w sprawie egipskiej doszły już do bardzo szczegółowych postanowień i napomknął w mglistych wyrazach o interwencji, przyczem wyraził jednak nadzieję w możliwość korporacji z innemi mocarstwami, która usunie potrzebę użycia środków gwałtownych.

Tymczasem w Kairze uchwaliła d. 7 b. m. rada ministrów statut organiczny, wypracowany przez izbę notablów, który prawo uchwalania budżetu przelewa z khedywa na parlament. *What next?* zapytać można lorda Granville'a.

Z Wiednia.

Dnia 7 lutego.

Kwestje polityczne pierwszorzędnej wagi i międzynarodowego znaczenia, przesilenia finasowe, katastrofy giełd i banków, upadek mężów stojących do niedawna na ich czele, wiadomości z „placu boju“ obok zapustnych kronikarskich zapisków stanowią kalejdoskop obrazów, przesuwających się obecnie przed naszemi oczyma pod dewizą: „*Les extrèmes se touchent*“.

Z powodu nadmiaru tak różnorodnych materjałów ma korespondent do zwalczenia przedewszystkiem: trudność wyboru.

Tu nęci go ku sobie opis rewolucyjnego stanu rzeczy w Kriwoszy i Hercegowinie i staczanych tamże utarczek c. k. wojska z bandami powstańców; tam zaś domagają się gwałtem powtórzenia urzędowe sprawozdania o przebiegu *Hofbalu,* balu *am Hof* i balu *bei Hof* (trzy odrębne kategorje balów dworskich). Nie wypada także pominąć milczeniem innych elitowych zabaw, będących osią rydwanu karnawałowego, które to zabawy zgromadzają kwiaty tutejszego społeczeństwa i które albo zaszczyca dwór swoją obecnością, albo nad któremi przyjmują protektorat członkowie rodziny cesarskiej. Do rzędu tych ostatnich należy: *Industriellenball, Concordiaball, Polenball* i t. d.

...Delegacje wspólne, zwołane na „nadzwyczajną“ sesję celem zaopatrzenia władz rządowo-okupacyjnych w środki materjalne na stłumienie ruchów, zrobiły już swoją rzecz.

Rząd ma już żądane ośm miljonów guldenów z przyrzeczeniem dalszych funduszów „w razie potrzeby“; a na pochwałę skarbowości wypada tu nadmienić, że wys. rząd pokryje te koszta z zasobów kasowych, nie potrzebując uciekać się do nowych operacyj finansowych. Dawniejsze operacje mają już i tak — według codziennych zapewnień dzienników opozycyjnych i „antiländerbankowskich“ — ciężyć tak dalece na głowie i sumieniu p. ministra Dunajewskiego, że dla ulżenia sobie tego ciężaru nie pozostaje mu nic innego, jak tylko podać się co prędzej do dymisji i ustąpić miejsca urodzonemu w Austrji ministrowi skarbu — p. Plenerowi...

P. Dunajewski jednakże nie myśli bynajmniej o tem. Ma bowiem — jak twierdzą ludzie świadomi rzeczy — zupełnie czyste pod tym względem sumienie; a następnie był tak przezorny, że wszystkie swoje, by najmniejsze operacje finansowe, szczególnie te, które przedsiębrał z „Länderbankiem“—opierał nie na własnem mocowładztwie, ale na uchwale rady ministrów. Z tego powodu solidarność całego gabinetu Taaffego z ministrem skarbu jest czemś tak naturalnem, że o przesileniu ministerjalnem z przyczyny stosunków „Länderbanku“ z „*Union Générale*“ i dla losu, jaki spotkał p. Bontoux, mowy nawet być nie może.

Dzisiejsze posiedzenie izby poselskiej rady państwa miało natomiast i ma w sobie pewien zarodek „kwestji gabinetowej“, lecz z zupełnie odmiennych pobudek, a mianowicie wskutek przebiegu rozpraw i domniemywanego „chwilowo“ rezultatu głosowania nad wnioskiem rządowym o podatku naftowym. Liechtensteinowski i lienbacherowski klub „centrum“ miał się podobno oświadczyć przeciw powyższemu wnioskowi, i w tym duchu miał p. Lienbacher zabrać głos na dzisiejszem posiedzeniu, od czego jednakże na wiadomość o postawionej (poufnie) przez Taaffego i Dunajewskiego kwestji gabinetowej — odstąpił. „Klub centrum“ odbył dziś wieczorem posiedzenie, na którem za prywatną interwencją hr. Hohenwarta, „słabą“ większością głosów miała zapaść uchwała niedopuszczenia gabinetu do upadku z powodu podatku naftowego.

Tak więc będzie p. Plener zmuszony poczekać jeszcze jakiś czas, nim dojdzie do teki, do której powołuje go „urodzenie“ i *W. Allg. Zeitung.* Inne opozycyjne a mniej lub więcej od banków zawisłe dzienniki przeprowadzają tymczasem, już dla niedocieczonych powodów, rekonstrukcję obecnego gabinetu w ten sposób, że ministrem skarbu robią hr. Clam - Martinitza; Dunajewskiego ministrem dla Galicji; Ziemiałkowskiego ministrem sprawiedliwości.

Posiedzenia delegacyj, a szczególnie węgierskiej, dały rządowi i hr. Andrassemu sposobność do oratorskiej obrony polityki okupacyjnej. W austrjackiej odniósł minister p. Szlavy zwycięztwo nad p. Plenerem, zarzucającym rządowi „brak wszelkiego planu“. Mniej się powiodło hr. Andrassemu w delegacji węgierskiej, przemawiającemu *pro domo sua,* w obronie zajęcia „hinterlandów“, a to przeciw nader przekonywającym wywodom delegata hr. Apponyj'ego.

Ostateczny rezultat „nadzwyczajnej“ sesji delegacyjnej jest, oprócz zawotowania nadzwyczajnego kredytu, jednomyślne wyrażenie życzenia, „by rząd energicznie a prędko stłumił ruch buntowniczy na południu Dalmacji i w okupowanych księstwach i by następnie równie szybko i energicznie zabrał się do uregulowania „wszelkich“ stosunków w upacyfikowanych okolicach.

Najbardziej optymistyczne poglądy nie rokują jednakże tak szybkiego ziszczenia powyższych życzeń. Powstanie wzmaga się, wzrasta, a organizacją swoją przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Stosunek do ościennych księstw słowiańskich niejasny, niepewny; a w tem właśnie leży zagadnięcie i rozwiązanie polityki austrjackiej na Wschodzie.

O kłopotach bardziej ściśle wewnętrznych, jakie wypływają dla Austrji z nieprzyjaznych dla niej agitacyj w Galicji i na Bukowinie, donosi wam zapewne równocześnie korespondent wasz lwowski.

Nie chcąc wdzierać się w jego atrybucje, nie rozwodzę się bliżej nad tym przedmiotem; ze stanowiska jednakże wiedeńskiego winienem zaznaczyć tę jedyną okoliczność, że konieczność zaaresztowa-

---

giem obsypany. Biały był całkowicie, oczy mu się tylko świeciły, policzki czerwieniły. Na głowie nakrycia nie miał; nakrycie tworzył mu śnieg we włosy nabity. Pod nosem zwisały mu długie lodu somple. Wszedł, kroków kilka postąpił, na ławie usiąść chciał, lecz się mimo ławy osunął i na podłodze usiadł.

Na widok przybysza tego starościna na środku izby z Jankiem na ręku niby wkopana stanęła; dzieci się do niej pogarnęły; panna Magdalena, która się około stołu uwijała, na bok nieco ustąpiła i szeroko otwartemi ze zdziwienia i przestrachu oczami patrzała; starosta jeden zdziwienia po sobie nie okazał i do niespodzianego, a jak mu się zdawało, nieznajomego gościa przystąpił. Jak skoro przystąpił jednak, wnet zawołał:

— Waszmość!... na Boga!... Co to znaczy?...

— Oh!...—westchnieniem ze stęknieniem połączonem odpowiedział przybysz.

— He! no!... — krzyknął starosta do służby się zwracając—sam tu który!...—udźwignąć mi pomóżcie... Przygotować potrzeba wody, octu, opasek... może plaster się przyda...—i dodał:—imć Lewicki...

Na wyraz ostatni pękł czar, który niewiasty w osłupieniu trzymał. Panna Magdalena poskoczyła ku drzwiom w zamiarze wzięcia udziału w pośpiesznem przygotowaniu przedmiotów, których ojciec zażądał; starościna Janka z ramion spuściła, na podłodze go postawiwszy, do męża szybko podeszła, pytając z żywem w głosie zajęciem:

— Co to?... co?...

— Imć Lewicki... no... Pomocy potrzebuje...

Starosta nie mógł dać odpowiedzi innej. Od pierwszego na gościa oka rzutu poznał jeno, że ten potłuczony i poraniony jest. Przez śnieg tu i owdzie na odzieży i obliczu przebijały rubinowe plamy, czem innem być nie mogące, jeno śladami krwi. To że imć Lewicki usiąść nie zdołał, znamionowało osłabienie. Zrazu przyszło staroście na myśl: czy nie pijany? Pospolitym był wypadek podobny śród szlachty. Widok atoli krwi podejrzenie to usunął, a przynajmniej neutralizował, nasuwając natomiast potrzebę ratunku, która się naglącą wydawała.

Dwóch ze służby męzkiej pośpieszyło do starosty i ten przy pomocy ich udźwignął imć Lewickiego, który, jak skoro na ławie posadzonym został, odetchnął z piersi głębi i rzekł:

— Ano... Bogu niech będą dzięki... Dostałem się do waszmości państwa nareszcie...

Wyrazy te, wymówione głosem wzruszonym, lecz jasno, usunęły całkowicie podejrzenie o pijaństwo. Pachołkowie poczęli wnet zdejmownć odzież zwierzchnią; ściągnęli futro i berlacze i imć Lewicki ukazał się w kaftanie łosiowym, okrytym z wierzchu koszulą drucianą, z pod której również druciane okrycie do pasa, szerokim przytwierdzone rzemieniem, spadało na uda, osłaniając postać dworzanina aż do kolan. Poniżej kolan, za ochronę nogom służyły ciężkie, długie z grubej skóry buty. Wszystko to na swojem znajdowało się miejscu i do całkowitej ochrony postaci brakowało jeno kołpaka na głowie, zgubionego czy zerwanego wraz z misiurką.

— Czyś waszmość raniony?... — zapytał starosta, obejrzawszy imć Lewickiego od stóp do głowy.

— W łeb chyba...—odrzekł zapytany—misiurkę mi zerwali... Dostałem cięć kilka i uderzeń obuchem...

— Od kogo?...—zagabnęła starościna z trwogą.

— Nie pora teraz pytać...—odparł starosta.—Dowiemy się później... Chodź waszmość do alkierza... na łóżku się położysz... — przemówił do imć Lewickiego.

W chwili tej weszła do izby panna Magdalena, niosąc w ręku płótno na opaski podarte i szarpie, w które w czasie onym dom każdy szlachecki zaopatrzonym być musiał.

Imć Lewicki oczy na nią podniósł i wyszeptał:

— Bogu niech będą dzięki...

— Chodź waszmość do alkierza...—powtórzył starosta z naleganiem.

— Czyż to potrzebnem jest koniecznie?... — odparł dworzanin tonem prośby.

— Rozbierzesz się, położysz; łatwiej będzie opatrzyć waszmość...

— Idź waszmość... idź... — dodała starościna ze strony swojej.

— Ha... no... — odrzekł dworzanin. — Cóż robić! Udawać będę chorego, kiedy taka waszmość państwa wola...

Ruszył się w celu powstania z ławy, lecz stęknął; wstał, ale z wysiłkiem wyraźnym i, gdy stał już, pokazało się, że o sile własnej na nogach utrzymać się nie może. Starosta ramię mu podał. To atoli nie wystarczało. Należało podtrzymać go z drugiej jeszcze strony. Spostrzegłszy to panna Magdalena posunęła się, lecz giest ojca powstrzymał ją. Na miejsce jej poskoczył pachołek.

Ruch panny Magdaleny nie uszedł uwagi imć Lewickiego. Uśmiechnął się i głową na znak podziękowania zlekka skinął. Odprowadzono go do alkierza. Imć pan Paweł opatrzył go i po opatrzeniu dokładnem przekonał się, że niebezpieczeństwo nie zagrażało mu żadne, silne atoli potłuczenia ciało jego sińcami i guzami okrywały, cięcie zaś jedno w kark wymagało czasu nieco do wygojenia się i zabliźnienia, znajdowało się bowiem w miejscu podległem ruchom, przeszkadzającym gojeniu się ran. Do rany tej potrzeba było wezwać balwierza. Starosta po balwierza posłał i do izby jadalnej wyszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nia radcy nadwornego w osobie p. Dobrjańskiego wywołała w tutejszych sferach rządowych wielkie wrażenie i że z równie wielkiem zajęciem oczekują tu bliższych szczegółów z ust namiestnika hr. Potockiego.

Wbrew intencji rozpisałem się o polityce. Rzeczy miejscowe odkładam do następnego listu.

Szp.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Na ławie oskarżonych zasiadło wczoraj w izbie sądowej siedmiu tutejszych sędziów pokoju: Stolica, Palibin, Kalinin, Klejst, Orłow i dymisjonowani sędziowie Ratmanow i Kariakin.

Pod sąd oddani zostali, na zasadzie uchwały rządzącego senatu, za niedbalstwo w dopełnieniu rewizji kasy u b. sędziego pokoju Koni, skutkiem czego nie wykryto w porę nadużyć, przezeń popełnionych co do złożonych u niego sum depozytowych.

Jeszcze w 1876 r. zaczęły krążyć pogłoski w Warszawie, a zwłaszcza pomiędzy adwokatami, że sędzia pokoju rewiru trzeciego, Koni, żyje nad stan za cudze pieniądze i z wielką trudnością zwraca składane u niego kaucje.

W końcu 1878 r. przeciw Koniemu wniesiona została skarga adwokata przysięgłego Sonenberga, na niewydawanie mu jako pełnomocnikowi rodziny Lotte funduszów spadkowych, do tejże rodziny należących, a w lutym 1879 r. prezes zjazdu sędziów pokoju Kossikowskij (któremu teraz wytoczono oddzielną sprawę) otrzymał żądanie na piśmie od prokuratora sądu okręgowego warszawskiego Markowa, ażeby odbyć niezwłocznie rewizję kasy Koniego, który, według obiegających pogłosek, podobno traci powierzone mu w depozyt sumy osób prywatnych, a mianowicie kapitał spadkowy rodziny Lotte.

Prezes zjazdu sędziów pokoju na posiedzeniu nadzwyczajnem tegoż dnia, w dniu 27 lutego wydelegował komisję rewizyjną, złożoną z sędziego Stolicy, Palibina, Kalinina, Klejsta, Orłowa, Ratmanowa i Karjakina.

Komisja przybyła do lokalu, gdzie się znajdował sąd pokoju rewiru III, należący do p. Koniego i tutaj w księgach, zamiast sprawdzić jakie fundusze rodziny Lotte winny się znajdować u sędziego Koniego lub w zjeździe sędziów pokoju, zrewidowała tylko rachunki ostatnie z r. 1879, już przejrzane poprzednio przez izbę obrachunkową i z powodu spóźnionej pory odłożyła rewizję ksiąg z r. 1878, które, jak Koni mówił, były u niego w mieszkaniu i przygotowywane były do odesłania izbie obrachunkowej.

W raporcie sędziów mowa jest o spóźnionej porze, zaś godzina oznaczona jest ósma wieczorem.

Dalej w raporcie powiadają sędziowie, że żadnych sum Lottego w sądzie pokoju nie znaleziono, tylko w kasie znajdowało się przeszło czterysta rubli; rachunki z r. 1879 nie dawały powodów do żadnych zarzutów.

Koni co do sum rodziny Lotte objaśnił im, że rachunki posiada w księgach, jakie znajdują się u niego w domu.

Rewizję ksiąg tych postanowiono odbyć nazajutrz w dniu 28 lutego, ale Koni zawiadomił zjazd przed tą godziną, że nie jest w stanie nadesłać żądanych rachunków.

Pomimo takiego rodzaju zawiadomienia, pomimo, że dnia tegoż rozstrzyganą była w zjeździe sędziów pokoju sprawa na zasadzie skargi prywatnej, pełnomocnika rodziny Lottego, adwokata przysięgłego Sonenberga, który oskarżał Koniego, że przetrzymuje u siebie sumy spadkobierców, komisja rewizyjna uznała za możebne wyznaczyć dla rewizji dzień dopiero 30 lutego, o czem nawet urzędownie zawiadomiła Koniego.

Tymczasem dnia następnego, w dniu 29 lutego, Koni uciekł, zabrawszy ze sobą i owe 400 rubli, jakie komisja znalazła u niego w kasie.

Rządzący senat więc oddaje pod sąd siedmiu wyżej wymienionych sędziów, oskarżając ich o niedbalstwo w pełnieniu obowiązków, przez które pozwolili Koniemu zbiedz, gdy jeszcze przestępstwo nie było wykryte i roztrwonić jeszcze więcej o czterysta rubli.

Podsądni nie przyznali się do winy.

Jako świadek jedyny w tej sprawie stanął adwokat przysięgły p. Sonenberg.

P. Sonenberg naprzód zwrócił uwagę izby, czy może być świadkiem w tej sprawie, bo w tych dniach podał do zjazdu sędziów pokoju skargę przeciw izbie skarbowej o zwrot ośmnastu tysięcy rubli, jakie Koni strwonił z kapitałów rodziny Lotte.

Gdy izba nie uznała tego za przeszkodę do zeznawania, oświadczył p. Sonenberg, że jeszcze w miesiącu listopadzie roku 1878 wniósł do zjazdu sędziów pokoju na ręce sędziego pokoju Koniego skargę przeciw temu ostatniemu o zatrzymywanie u siebie sum, które winien był wydać spadkobiercom Lotte.

Trudno mu było doczekać się rozstrzygnięcia tej sprawy w zjeździe sędziów pokoju. Nareszcie na początku lutego roku 1879 sprawa wyznaczona była do rozpoznania w zjeździe, lecz, aczkolwiek p. Sonenberg sam przybył na posiedzenie i o swojej obecności zawiadomił prezesa zjazdu przez komornika i sekretarza, sprawa została odłożoną, z powodu, iż p. Koni nie nadesłał akt oryginalnych potrzebnych. Akta te, zdaniem świadka, były zbyteczne, albowiem w załączonych przezeń do sprawy dokumentach znajdowały się urzędownie poświadczone kopje tych akt. Kiedy p. Sonenberg prosił zjazd o wyznaczenie terminu dla roztrząśnięcia tej sprawy, ażeby był w stanie być na posiedzeniu dla odpowiednich objaśnień, zjazd mu tego odmówił. Wówczas p. Sonenberg udał się do prokuratora sądu okręgowego Markowa, opowiedział mu o stanie rzeczy i o pogłoskach, krążących co do trwonienia pieniędzy przez Koniego. Prokurator Markow zażądał od zjazdu wyznaczenia terminu dla sądzenia sprawy i prosił nadto o odbycie nagłej rewizji w rewirze Koniego. Na posiedzeniu, odbytem w tej sprawie dnia 28 lutego 1879 r., zjazd zwalił postanowienie Koniego co do niewydawania sumy rodzinie Lottego i postanowił kapitał ten zwrócić.

Podprokurator Delin popierał akt oskarżenia.

Sędzia pokoju Stolica oświadczył, że o pogłoskach co do trwonienia pieniędzy nic nie wiedział, jak również nie znał przyczyny rewizji w rewirze Koniego. Termin do sądzenia sprawy ze skargi cywilnej p. Sonenberga sam wyznaczył w zjeździe, gdzie naówczas zastępował czasowo przewodniczącego, lecz nie znał bliżej okoliczności. Wogóle zdziwiony jest, że staje jako oskarżony przed sądem, bo w swoim czasie starszy prezes izby sądowej nadesłał mu podziękowanie za takt, jaki zachował przy rewizji u Koniego.

Sędzia pokoju Kalinin oznajmił, że w postanowieniu zjazdu co do odbycia rewizji nie było mowy o rewizji majątku spadkowego rodziny Lotte, lecz tylko o rewizji kasy. Komisja nie miała prawa zabrać z sobą rs. 400, znalezionych w kasie, dla zapobieżenia ich roztrwonieniu, albowiem komisja rewizyjna takich praw nie posiada. Mogła była tylko opieczętować skrzynie z pieniędzmi, ale czyż Koni, będąc w takiem położeniu, nie oderwałby tych pieczęci.

Że zaś komisja, pomimo iż postanowienie zjazdu milczało o rewizji sumy spadkowej rodziny Lottego, sama na propozycję jednego z członków zamierzyła sprawdzić stan tych kapitałów, to dla niej winno zjednać uznanie. Czynności więc komisji nie karać, lecz nagradzać należy.

Sędzia Klejst oświadczył, że o pogłoskach żadnych co do Koniego nie słyszał, jak i nie wiedział o przyczynie rewizji. W komisji czynny był tylko przez dwa dni i uważa, że przez ten czas sumiennie spełniał swój obowiązek.

Sędzia Orłow oświadczył, że o istnieniu spadku po Lottem dowiedział się dopiero w dniu 28 lutego, gdy należał do kompletu, sądzącego sprawę ze skargi p. Sonenberga.

B. sędzia Ratmanow powołał się na to, co powiedział sędzia Kalinin.

B. sędzia Kariakin oznajmił, że ponieważ po otrzymaniu w Warszawie posady sędziego, zaraz wyjechał do Tambowa, a wróciwszy ztamtąd zajęty był urządzaniem sądu, nie mógł nic słyszeć o pogłoskach co do Koniego, bo nie miał czasu u nikogo bywać. Nie wiedząc zaś nic o faktach poprzedzających, poprzestał na formalnem załatwieniu rewizji.

Sędzia Palibin oznajmił, że komisja nie mogła na razie odbyć rewizji, bo musiała się przedewszystkiem zaznajomić ze systemem utrzymywania ksiąg u Koniego, a nadto system ten był arcy niedołężny. Komisja rewizyjna nie miała prawa zabierać z sobą 400 znalezionych rubli w kasie Koniego. Czynności komisji były jaknajracjonalniejsze. Senat zapatruje się na obowiązki komisji rewizyjnej z innej strony—dodał p. Pal.— my z innej, lecz tłumaczenie prawa odmienne nie jest jeszcze przyczyną pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Notatki z literatury.

Niezbyt zasobna w samodzielne badania filozoficzna literatura nasza wzbogaconą została dziełem istotnej wartości, poświęconem rozbiorowi *etyki Barucha Spinozy*.

Autor dzieła, lwowski badacz, Aleksander Raciborski, nie podzielając zamiłowania apologistów nauki owego „szlifierza szkieł“, który istotnie niejeden brylant świetnego blasku w nauce filozofji wykrzesał, postanowił wszakże w dziele gruntownem i krytycznem wniknąć w zasadniczą teorję Spinozy i wykazać wpływ, jaki ta nauka wywarła na rozwój filozofji, egzegetyki, pojęć religijnych i prawno-politycznych poglądów żyjącego pokolenia.

Główną, zasadniczą, przewodnią myślą spinozyzmu jest monistyczne pojmowanie wszechświata i wyprowadzanie wszystkich jego objawów z jednych ogólnych i nieodmiennych praw.

Przewodnia myśl psychologji Spinozy o wzajemnem równoważeniu się efektów duszy ludzkiej stanowi dziś podstawę wszelkich filozoficznych badań.

Jeśli w Niemczech literatura spinozyzmu doszła już do tych rozmiarów, że trudno dziś nawet nią zawładnąć, dobrze przeto, że i literatura ojczysta zarejestruje do szeregu poważnych monografij pracę p. Raciborskiego i zachęci tem samem zwolenników filozoficznych badań do samodzielnego poglądu na naukę słynnego myśliciela.

*

Oryginalne filozoficzne studja u nas należą do rzadkich wyjątków, z któremi od czasów śmierci Kremera i Libelta spotykamy się coraz mniej, zwłaszcza w zakresie samodzielnego myślenia i sądu o rzeczy. Do nielicznych pracowników w tym zawodzie należy zpośród młodszego pokolenia p. Seweryn Smolikowski, zasilający pożytecznie *Bibljotekę warszawską* swojemi rozprawami i traktujący poważnie i z zamiłowaniem obrany przedmiot.

Mamy przed sobą nową jego pracę, poświęconą pamięci Emanuela Kanta w setną rocznicę wydania „Krytyki czystego rozumu“ (1781), pod tytułem: „Rozbiór krytyczny podstaw zasadniczych filozofji Schopenhauera.“

Powinowactwo duchowe z filozofią Kanta, jakie głoszą wybitniejsi przedstawiciele pessymizmu germańskiego — powiada autor we wstępie — wobec tego faktu, iż *punktem wyjścia* ich badań był rzeczywiście krytycyzm wprost odziedziczony po tym mędrcu, usprawiedliwia przyczynę, dla której pamięci wielkiego prawodawcy myśli poświęconą została krytyka zasadniczych podstaw filozofji ojca współczesnego pesymizmu w Niemczech.

„Rozbiór krytyczny“ p. Smolikowskiego jest tylko urywkiem obszerniejszej pracy, z którą radzibyśmy się jaknajrychlej poznać, zaciekawieni tem, co w swym fragmencie, stanowiącym w sobie zupełną całość — autor przedstawił. Znajdujemy tu jasne, przystępne i o ile możności dokładne streszczenie głównej istoty filozofji Schopenhauera, podnoszącej *wolę* do godności absolutu i podporządkowującej jej *rozum*. Autor, rozbierając tę teorję, wykazuje jakiemi drogami filozof niemiecki dojść musiał do pesymizmu i dlaczego stanął później w sprzeczności z samym sobą, rozminąwszy się z tym najpierwszym według Kanta obowiązkiem filozofa: konsekwencją.

Nie tu miejsce rozbierać szczegółowiej argumenta, któremi p. Smolikowski walczy przeciw pesymizmowi Schoppenhauera i jego zasadom filozoficznym; obowiązkiem naszym było tylko zanotować pojawienie się pracy oryginalnej, zasługującej na poznanie i głębszą uwagę krytyki naszej i powiadomić o niej tych, którzy w sposób przystępny zechcą obeznać się z filozofją założyciela współczesnej pesymistycznej szkoły w Niemczech i jej gruntownością.

Rozprawa p. Smolikowskiego pod względem stylistycznym nic nie pozostawia do życzenia, a jasnością zdań i poglądów odróżnia się nader korzystnie od ciężkich i niezrozumiałych okresów, napotykanych w studjach tego rodzaju.

*

Wiadomości bibljograficzne.

P. T. Paprocki powziął szczęśliwy pomysł wydawania wiadomości bibljograficznych z bieżącej chwili, chcąc tym sposobem zapełnić dotkliwie dającą się uczuć lukę w naszej katalogowej literaturze.

Dotychczasowe wydawnictwa tego rodzaju albo są prowadzone na zbyt obszerną skalę, jak wydawnictwa Estreichera i Wisłockiego, wskutek czego odpowiedniejszemi są one raczej do użytku bibljotek, niż podręcznego, albo też prowadzone zbyt pobieżnie, obejmują tylko książki i to nie wszystkie.

Wydawnictwo p. Paprockiego zakreśla sobie daleko szersze koło: ma ono nietylko zawierać spis wszystkich książek w języku polskim wychodzących, lecz nawet spis ważniejszych artykułów drukowanych w czasopismach polskich.

Nie potrzebujemy zdaje się dowodzić pożyteczności podobnego wydawnictwa, które zasługuje na gorące poparcie.

*

* W tych dniach opuściło prasę *sprawozdanie z wystawy inwentarza żywego i przedmiotów z chowem koni związek mających*, odbytej w Warszawie w miesiącu czerwcu 1881 r.

Sprawozdanie to wyszło staraniem komisji wystawowej, a nakładem towarzystwa wyścigów konnych i obejmuje sprawozdanie komisji oraz szczegółowe sprawozdania delegacji sędziów.

W końcu książki o 131 stronnicach znajdujemy anneksa obejmujące przepisy dotyczące wystawy koni, bydła, owiec i trzody, instrukcję dla delegacji sędziów, oraz skład komisji wystawowej, wreszcie plan wystawy.

Pod oddzielnemi częściami sprawozdania spotykamy nazwiska panów Adama Michalskiego, Juljusza Sypniewskiego, Stanisława Hirszmana, Alfreda Grodzkiego.

Sprawozdanie traktuje przedmiot poważnie i naukowo.

*

Nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła odbitka z *Biesiady literackiej* komedji M. Gawalewicza pod tytułem: „*Hannibal ante portas*, czyli Świdrzykowska jedzie!” znanej z przedstawień w teatrze dobroczynności i ze sceny teatru małego.

*

W Wilnie nakładem księgarni Orzeszkowej wyszedł zbiór tańców salonowych na fortepian Florjana Hermana.

Między innemi znajdujemy tam kontredans ułożony ze śpiewów Stanisława Moniuszki p. t. „Litwin kontredans”, dalej równie ze śpiewów nieśmiertelnego autora „Halki” Znicz mazur, „Panicz i dziewczyna“ i t. d.

Wydawnictwo to ozdobne i bardzo na czasie ze względu na karnawał.

*

Wkrótce ukaże się w przekładzie polskim dzieło słynnego profesora wszechnicy wiedeńskiej dra Billroth'a p. t. „*Die Krankenpflege im Hause und im Hospitale*” (pielęgnowanie chorych w domu i w szpitalu).

Dzieło to, zdolne zainteresować najszersze koło publiczności, wyjdzie nakładem współwłaścicieli *Kroniki lekarskiej*.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestnik* zamieszcza Najwyższy rozkaz o wywłaszczeniu prywatnych gruntów pod budowę drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, i o zasadach na jakich wywłaszczenie to ma być przeprowadzonem.

= Według danych urzędowych, zebranych przez *Sybirs. Gaz.*, do centralnego więzienia przesyłającego w mieście Tiumeń dostawiono 17,061 osób; oprócz tego w osobnych partjach przybyło 106 aresztantów politycznych. Z tych wysłano na statkach, w czasie od 24-go maja do 22-go września, do Tomska 10,757 osób, resztę rozesłano w inne strony; umarło w więzieniu 120 osób; urodziło się 6 dzieci. W partjach tych znajdowało się 164 mężczyzn i 1 kobieta wysłanych z rozporządzenia administracji; dobrowolnie towarzyszyło 7 mężczyzn i 1674 kobiet (w tej liczbie 26 z klas uprzywilejowanych) i 3,002 dzieci obojga płci.

= Niedawno donosiliśmy, iż ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich jenerał-gubernatorów zapytanie, o ileby dały się zmniejszyć sumy, przeznaczane im corocznie na pokrycie wydatków nadzwyczajnych. Obecnie, jak zapewnia *Gołos*, nadeszły odpowiedzi od wszystkich jenerał-gubernatorów, wykazujące niemożebność zmniejszenia wspomnianych zasiłków. Jenerał-gubernator kijowski, podolski i wołyński żąda nawet, ze względu na wydatki spowodowane ostatniemi nieporządkami, podniesienia wspomnianej sumy. Tymczasowy jenerał-gubernator odeski wydawany mu corocznie zasiłek uważa zaledwie za wystarczający. Jenerał-gubernatorzy Syberji zachodniej i charkowski wykazują niedostateczność wyznaczanych im sum.

= Ministerjum dóbr państwowych, jak donosi *Gołos*, wydało podwładnym mu instytutom rozporządzenie, aby grunta koronne rozdawano w szerszych rozmiarach wysłużonym podoficerom.

= W *Praw. wiestniku* czytamy następny rozkaz ministra spraw wewnętrznych: „Wziąwszy na uwagę, że gazeta *Gołos* w drugim artykule wstępnym w nr 20, i w trzecim artykule wstępnym nr 21, podaje zupełnie mylne objaśnienie zamieszczonych w *Sielskim wiestniku* komunikatów i podaje w wątpliwość ich urzędowe znaczenie — minister spraw wewnętrznych na zasadzie ustawy o cenzurze i zgodnie z postanowieniem głównego zarządu do spraw prasowych *postanowił*: udzielić gazecie *Gołos* pierwsze ostrzeżenie w osobie jej redaktora wydawcy, radcy stanu Andrzeja Krajewskiego, i zabronić pojedyńczej sprzedaży numerów tego pisma.”

= W dalszym ciągu oszczędności w ministerjum wojny rozwiązano bataljony karne w Schlüsselburgu i Nowogeorgiewsku; na przyszłość żołnierze z okręgu wojskowego warszawskiego i wileńskiego wysełani będą do karnego bataljonu w Bobryńsku.

= W sobotę, jak donosi *Now. wr.*, w radzie państwa roztrząsany był projekt powiększenia podatku od spadków; projekt odesłany został do ministerjum, które ma poczynić w nim zmiany i dopełnienia.

= *Warsz. Dn.* zaznacza pogłoskę, iż dyrektor tutejszej szkoły dramatycznej stara się o pozwolenie otwarcia stałego teatru na przedmieściu Pradze; w teatrze tym uczniowie wspomnionej szkoły nabieraliby potrzebnej wprawy.

= Kwestja przyłączenia do miasta przedmieścia wolskiego oraz gmin Czyste, Wola, Koło i Młociny zbliża się już ku załatwieniu. Wyżej wymienione gminy, z wyjątkiem Młocin, oświadczyły się za przyłączeniem do miasta. Przyłączenie Młocin pozostawiono do uznania mieszkańców tej gminy. Osobna komisja zadecyduje, gdzie pomieszczone będą rogatki.

= Pod rozszerzenie ulicy Pawiej zajęta została część posesji nr 2331, pod rozszerzenie ulicy Nowolipie część posesji nr 2465B, wreszcie pod rozszerzenie ulicy Nowolipki część posesji nr 5072. Dla oszacowania tych odcinków gruntu delegowaną została komisja złożona z inżenierów miejskich. Do udziału w pracach komisji zaproszono dwóch obywateli.

= Instytut moralnej poprawy dla chłopców w Mokotowie posiada, jak wiadomo, swoją ustawę. Główny zarząd więzienny i miejscowe władze zwróciły swoją uwagę na niektóre braki wspomnianej ustawy. Wskutek tego ustawa zakładu ma uledz przejrzeniu dla wprowadzenia do niej pewnych ulepszeń, przyjętych w innych tego rodzaju zakładach.

= Utrzymanie składu policji warszawskiej kosztuje rocznie rs. 592,403, w której to sumie mieści się też wydawany przez skarb państwa zasiłek rs. 268,669, który corocznie wnoszony był do wydatków ministerjum spraw wewnętrznych. Za byłego namiestnika Królestwa polskiego, hr. Berga, ministerjum poruszyło sprawę zniesienia wspomnianego zasiłku i kwestja ta oddaną została pod rozpoznanie specjalnej komisji. Do czasu przedstawienia jednakże opinji komisji, rada państwa, w szeregu innych oszczędności na utrzymanie zarządu ministerjum spraw wewnętrznych, uznała również za możebne zmniejszyć sumę zasiłku, udzielanego z kasy państwowej na utrzymanie policji warszawskiej na rs. 198,669, mniej o rs. 70,000 niż dotychczas się praktykowało. To niespodziane rozporządzenie, wydane już po ułożeniu budżetu miejskiego, zmusza poczynić niektóre zmiany w zamierzonych rozchodach dla pozostawienia wolnych funduszów na pokrycie wydatków niezbędnych na utrzymanie policji. Wskutek tego z polecenia Głównego naczelnika kraju zbierze się niebawem komitet budżetowy pod prezydencją warszawskiego gubernatora, bar. Medema, dla osądzenia wyjaśnionej kwestji i przedstawienia swoich wniosków dotyczących rozchodów na utrzymanie policji.

= Według zawiadomienia dyrekcji drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, wysełka z Warszawy terespolskiej towarów adresowanych na drogę łozowo-sewastopolską została przywrócona; na żądanie jednak tej ostatniej drogi, tymczasowo wysyłane będą jedynie towary, nieobciążone zaliczeniami i po uiszczeniu całkowitej opłaty przewozowej przy wysyłaniu ze stacji Warszawa terespolska.

= W dniu 20 b. m., o godzinie wpół do pierwszej, odbędzie się w magistracie licytacja *(in minus)* na dostawę w r. b.: 80 sążni kwadratowych foremnych kostek kamiennych z granitu norweskiego, 850 sążni kwadratowych zwyczajnych kostek kamiennych, oraz 1,200 sążni bieżących burtnic z takiegoż granitu.

= Kalendarz na r. 1882, wydany w języku estońskim w mieście Fellinie, za pozwoleniem cenzury w Rydze, p. t. „Rachwa Tahtraamat“, uznany został przez p. ministra spraw wewnętrznych za niemożliwy i sprzedaż tego wydawnictwa wzbronioną została. Władze właściwe w Warszawie otrzymały o tem rozporządzeniu zawiadomienie od głównego zarządu prasy w Petersburgu.

= W dniu 1-ym marca r. b. odbędzie się w magistracie licytacja na dzierżawę podczas lata i jesieni 1882, 1883 i 1884 roku miejsc pod budowę namiotów do sprzedaży wody sodowej.

= Według zapowiedzi rządu gubernjalnego siedleckiego, w dniu 15-ym b. m. odbędzie się licytacja na naprawę dróg ziemskich w powiecie łukowskim; przetarg rozpocznie się od sumy rs. 6,722.

= Z Cesarstwa przysyłają do nas od pewnego czasu bardzo znaczne transporta nafty; najczęściej transporta te idą do Łodzi, która zużywa nafty stosunkowo najwięcej.

= Sąd okręgowy w Piotrkowie z dniem 1 lipca r. b. przenosi się z dotychczas zajmowanego pomieszczenia do nowo wynajętego domu p. Liedtke, przy ulicy Bykowskie-Przedmieście położonego. Otwierający się z dniem 22 lutego wydział hypoteczny tegoż sądu pomieści się w lokalu stojącym pustkami, a od dwóch lat na przyjęcie ksiąg przygotowanym.

= Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, zwyczajem lat poprzednich, otrzyma od rządu zasiłek na bieżący rok w sumie rs. 1650.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim pani Helena Modrzejewska występuje po raz pierwszy w „Posągu“ p. Wacława Szymanowskiego.

Abonament C, nr 3.

* Drugie przedstawienie ślicznej komedji Pailleron „Niby-małżeństwa“ dostroiło już zgodniej grę wszystkich artystów do jednego tonu, który w miarę liczniejszych przedstawień nada niewątpliwie całości cechę harmonijnego wykończenia.

Sztuka zasługuje istotnie na staranną grę, bo będzie niezawodnie ozdobą repertuaru, słusznie więc, aby dobry skład artystów, którym losy jej powierzono, przyjął w powodzeniu dobrego utworu udział, do jakiego obowiązują go talenta i zdolności uczestniczące w przedstawieniu.

Wszyscy wczoraj grali równiej, jaskrawości złagodniały, słabe nuty silniej się odezwały, wiersz nie chroma, djalog idzie gładko — słowem przedstawienie zajmującem jest dla wszelakiej publiczności z wyjątkiem... Dziurdziulewiczów.

Kto są Dziurdziulewicze? — o tem niegdyś Litwos szeroko się rozpisał.

Nie będziemy za nim powtarzać arystokratycznych koligacyj, ani określeń pozycji społecznej tej licznie dziś u nas rozrodzonej familji, dość powiedzieć, że Dziurdzielewicze chodzą zawsze na pierwsze piętro, gdzie znajdują się w sposób... jakby tu w rękawiczkach napisać... niespokojny.

Przedewszystkiem przychodzą w pół godziny po zaczęciu, odsuwaniem i zasuwaniem drzwi, hałaśliwem rozstawianiem krzeseł przeszkadzają słuchać innym; mężczyzni w każdym antrakcie (choćby ich było kilkanaście i choćby trwały tylko po parę minut) wychodzą na papierosy, a lody przysyłają kobietom, które je spożywają sztukając jaknajgłośniej łyżeczkami o miseczki; sami zaś wracają znów w połowie aktu, znów hałasują drzwiami, krzesłami — i tak aż do końca, — to jest właściwie nie do końca, bo na kwadrans przed spadnięciem zasłony, wychodzą równie donośnie, jak przyszli, przeszkadzając z większą jeszcze, niż w ciągu przedstawienia, ostentacją.

Podawaliśmy wczoraj myśl zapobieżenia wybrykom paradyzu; dziś stawiamy niełatwe do rozwiązania zadanie: jak w karby ująć Dziurdziulewiczów.

Miejsca mają ponumerowane, papierosy palić wolno im i jedzenia lodów trudno im zabronić.

Możeby więc przypomnieć im względy przyzwoitości.

Bo miejsce drogo zapłacone nie daje jeszcze patentu na przyzwoitość — tylko znajdowanie się na tem miejscu.

Można zachowywać się bardzo przyzwoicie na paradyzie — a niegrzecznie w loży pierwszego piętra, najgorszym zaś rodzajem nieprzyzwoitości jest ta, która z pod balowej tualety i fraka odzywa się lekceważeniem praw innych.

Te prawa są dla wszystkich jednakowe, choć niejednakowo się opłacają.

Ale mniejsze pieniądze trudniej zwykle niż większe przychodzą: więc prawo do swobodnej bez przeszkód rozrywki, okupione większym wysiłkiem, tem bardziej uszanowane być winno przez tych, którzy je łatwiej zdobywają.

Dobrze byłoby, aby o tem pamiętali Dziurdzielewicze.

* Stanisław Barcewicz dawał z wielkiem powodzeniem koncert w Dreźnie. Krytyka tamtejsza nader pochlebnie wyraża się o talencie naszego artysty. Hartmann w *Dresdener Nachrichten* nazywa go „rasowym skrzypkiem pierwszego rzędu”.

Dzisiaj Barcewicz daje koncert w Berlinie a za kilka dni wraca do Warszawy, aby się przygotować do artystycznej podróży po Australji.

* W wiedeńskim teatrze nadwornym (Burgtheater) ma być wystawionym dramat Fryderyka Uhla: „Ambasadorowa”.

Rzecz dzieje się w Warszawie za czasów króla **Władysława IV.**

= W sprawie spisu jednodniowego.

Przeważna część delegowanych, w ciągu dni onegdajszego i wczorajszego poodbierała już od mieszkańców wypełnione szematy.

Ta wszakże ich cząstka, która w spełnieniu przyjętego na siebie obowiązku jeszcze zalega, niepowinna dopuszczać dalszego bałamuctwa i bezwłocznie dokonać zbierania.

Pożądanem jest także, dla przekonania się o dokładności wykonania całej czynności spisowej, aby ci z ojców rodzin lub głównych lokatorów w mieście naszem, którzy przed dniem 9-tym lutego szematów do wypełnienia wcale nie otrzymali — bezzwłocznie o tem zawiadomili albo najbliższego przewodniczącego okręgowego albo wprost biuro statystyczne w magistracie — dla skompletowania możliwych opuszczeń i braków.

= Bal.

Uzupełniając podaną wczoraj przez nas listę dam, które raczyły przyjąć na siebie obowiązki gospodyń i protektorek balu studenckiego, dopisujemy trzy nazwiska:

Alicja z Epsteinów hr. Rzyszczewska i z Sadkowskich Rappel i profesorowa Michałowa Szymanowska.

= Odczyty.

Dowiadujemy się, że użyteczne wydawnictwo „Pamiętnika fizjograficznego" pozyska nowe źródło dochodu, którym będzie kilka prelekcyj na ten cel wygłoszonych.

Pierwszą z nich mieć będzie dr. Jędrzejewicz, znany zaszczytnie na polu badań meteorologicznych.

Odczyt ma się odbyć podobno dnia 6 marca.

= Kolonja artystyczna.

Nasza kolonja artystyczna powiększyła się o dwóch stałych osadników; pp. Fałat, tak chlubnie znany akwarelista, i Żmurko, utalentowany twórca „Kleopatry" i „Esterki", przenieśli się na stały pobyt do Warszawy.

Pan Żmurko zajął prowizoryczną pracownię w domu Grantzowa przy ulicy Królewskiej i pracuje obecnie nad wykończeniem pierwszego swego dzieła większych rozmiarów, które przed siedmioma miesiącami rozpoczął pod okiem i kierunkiem mistrza Matejki.

O ile sądzić wolno z dotychczasowych danych, jego „Nero nad zwłokami Agrypiny", po zupełnem wykończeniu szczegółów, będzie jednym dowodem więcej pięknego talentu i postępu artysty.

Obraz pod względem kompozycji i wykonania zasługuje dziś już na głębszą uwagę i uznanie.

Każdy nowy dzień, poświęcony obrazowi, może mu tylko dodać zalet i efektu.

Pan Żmurko nie powinien się śpieszyć przy robocie, bo dzieło tego pokroju co „Nero" zasługuje na cierpliwą i wytrwałą pracę, która się niewątpliwie sowicie opłaci, stwierdzając pokładane w pięknym jego talencie nadzieje.

= Wynalazek.

Niejednokrotnie już czyniono starania celem zbudowania przyrządu do gaszenia pożaru w zarodku.

Próby te dawały mniej lub więcej szczęśliwe rezultaty; wynajdywano różne przyrządy, jak ekstynktory i t. d., które jednak miały jedną wspólną wadę: były za ciężkie i za drogie.

Obecnie p. Jung, majster blacharski, zbudował sikawkę lekką, tanią, a działającą z należytą siłą, tak iż w początkach pożaru może ona nieść skuteczną pomoc.

Przy sikawce umieszczona jest tarcza, pod osłoną której działający sikawką może posunąć się blisko ognia.

Z sikawką tą czynione już były próby przez warszawską straż ogniową, wskutek czego p. oberpolicmajster zaleca ją uwadze właścicieli fabryk i innych zakładów.

= Zagorzenie.

Znowu mamy wypadek zagorzenia do zanotowania.

Na ulicy Ostrowskiej w domu nr 12 mieszka Chila R. z całą rodziną.

Wczoraj napalono w piecu i przez oszczędność zamknięto go, kiedy węgle kamienne nie przepaliły się jeszcze.

Chila R. położył się spać; wkrótce zasnęli wszyscy: on, żona jego Leiba, syn Szaja i córka Ruchla.

Dziś rano znaleziono ich bez czucia.

Szybka pomoc lekarska przywróciła ich do życia.

= Zima przed dwustu laty.

W jednym z ostatnich numerów *Słowa* spotykamy się z wyjątkiem z pamiętników Jana Chryzostoma na Gosławcach Paska, opisującym zimę przed dwustu laty.

Oto co pisze nieporównany Pasek:

„Rok pański 1682. Daj Panie Boże szczęśliwie zacząłem w Olszówce. Zima tego roku była właśnie włoska, bo wszystka bez śniegu i mrozu, na saniach nie jeżdżono, rzeki nie stawały, trawy zielone, listki na drzewie i kwiatki przez całą zimę, ludzie orali i siali wtenczas kiedy najcięższe bywają mrozy; nawet marzec był tak ciepły, suchy i wesoły, że prawie przeciw naturze swojej.

Dopiero w kwietniu śniegi i mrozy i na same święta wielkanocne śnieg spadł i miejscami jarzyny, osobliwie grochy powarzyło, które już były powschodziły. W przewodni tydzień śnieg i mróz wielki, że mógł saniami jechać"...

Czyżby i w tym roku tak być miało?

Coś na to się zanosi.

= **Echa z prowincji.**

* *Piotrków.* W ubiegłą niedzielę, dnia 5-go lutego, odbyła się doroczna uroczystość strażacka w Piotrkowie, w połączeniu z wyborami na członków rady nadzorczej, oraz naczelnika głównego.

Uroczystość rozpoczęła się przeglądem ogólnym wszystkich oddziałów straży o godzinie 9-tej rano, następnie o godzinie 1 w południe w miejscowym teatrze, odpowiednio przystrojonym, po odczytaniu przez prezesa rady sprawozdania za rok ubiegły, przystąpiono do wyborów.

Największą ilość głosów na naczelnika głównego straży otrzymał p. Władysław Otto, adwokat przysięgły, na pomocnika p. Władysław Klicki, aptekarz. Do rady powołano pp. Józefa Gampla aptekarza, Fabjana Cohna kupca, Hipolita Gieguszyńskiego adwokata, Wacława Horodyńskiego adwokata, Józefa Zagrzejewskiego urzędnika i Józefa Jeziorańskiego, właściciela ziemskiego, którzy ze swej strony obowiązki prezydującego w radzie powierzyli p. Jeziorańskiemu.

Nadmienić tu wypada, że dotychczasowy prezes rady p. Kański oraz naczelnik główny p. Horodyński dobrowolnie usunęli swoją kandydaturę.

Po wyborach odbyło się przedstawienie teatralne złożone z trzech sztuczek, a następnie wszyscy udali się na wspólną ucztę w sali hotelu litewskiego, do której zasiadło około 300 osób.

* Prezydent Łodzi odniósł się do tutejszego magistratu z prośbą o udzielenie wskazówek co do sposobu przeprowadzenia spisu.

Przykład więc Warszawy zaczyna znajdować na prowincji naśladowców.

= **Wypadki.**

* Na Lesznie, pod nr 71, robotnik pracujący w fabryce garbarskiej braci S., Jan M. przez nieostrożność przysunął się zbyt blisko do maszyny. Otrzymał on silne uderzenie kołem rozpędowem w twarz.

Mocno rannego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

* Pozostawione w alei Ujazdowskiej, pod domem nr 5, konie, zaprzężone do powozu prywatnego, rozbiegały się.

Wypadły one całym pędem na ulicę, szczęśliwie jednak uderzyły o latarnię gazową, co je powstrzymało.

Latarnia rozbita, powóz uszkodzony.

Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Z tramwaju nr 15, na Krakowskiem-Przedmieściu, wysiadał w biegu p. Franciszek B., lat 51 liczący, który zatrzymania pociągu nie żądał.

Skoczył on tak nieszczęśliwie, że upadł i potłukł się silnie.

* Powożący wozem Andrzej Z. najechał na tramwaj i wybił w nim dwie szyby.

Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

* Na Smoczej woźnica wozu roboczego Chaim M. nie umiał utrzymać koni, które wjechały na chodnik.

Dyszel wozu uderzył w szafkę grawera i takową rozbił.

Ze świata.

× **Studenci w Atenach** tworzą niezmiernie oryginalną klasę ludzi. Uniwersytet słynący z dobrych nauczycieli, z poważnego wykładu jest otwarty dla każdego, kto tylko ma ochotę do nauki; jestto rodzaj starożytnej akademji, do której wstęp otwarty. Skutkiem tego młodzież akademicka składa się tam z dziwnej mięszaniny społecznej; nierzadko zdarzy się między studentami uniwersytetu spotkać kilkunastu kelnerów i służących, którzy utrzymują się jak Bóg pozwala, a wolne chwile poświęcają wyższemu wykształceniu. Jeden z korespondentów do gazet niemieckich ma lokaja, który słucha kursów filozofii. nazywa się Miltiades i studjuje pilnie Homera. Pomiędzy kelnerami często spotkać można skończonego jurystę.

Przy wrodzonych zdolnościach i inteligencji młodzieży, ci dochodzą często do karjery. Szczególniejsze zamiłowanie mają do adwokatury. Na 50,000 mieszkańców znajduje się też w Atenach kilka tysięcy obrońców prawnych, który nie mają praktyki i często kucharz jest doktorem prawa, a piekarz zna się na medycynie.

Dziwne stosunki!

× **O trzy centy!...**

Dzienniki wiedeńskie opowiadają o następującym fakcie: Przy drodze pomiędzy Tavarnackiem a Turdomesziczem biedny jakiś dziad żebrzący usiadł, aby sobie rozpalić ogień i upiec na śniadanie trochę ziemniaków. Po niejakim czasie przechodził drogą drugi żebrak, którego gościnny kolega zaprosił do skromnej uczty. Po zjedzeniu ziemniaków gość zapytał swego amfitrjona, czy posiada i pieniądze, na co nieszczęsny odpowiedział, że ma w swoim majątku — trzy centy. W tej samej chwili biedaczysko otrzymał uderzenie nożem w brzuch i został obrabowany przez niewdzięcznego łotra. Zdołał jeszcze dowlec się do pobliskiej wioski, opowiedzieć ludziom o swoim wypadku i wymienić nazwisko zbrodniarza, poczem skonał.

× **Wszystko uratowane.** Komitet prasy paryskiej pod przewodnictwem pani Julji Adam zebrał jak wiadomo 100,000 franków dla ofiar powodzi w prowincji La Manche i katastrofy wiedeńskiej. Suma ta złożoną była w banku „Union générale," który obecnie zbankrutował. Na szczęście p. Mortimer, sekretarz komitetu pomocy i redaktor *Revue Britannique*, dowiedziawszy się wcześnie o złych interesach tej instytucji, wycofał przed czasem cały kapitał i umieścił go w banku braci Rothschildów. W ten sposób udało mu się uratować fundusz filantropijny, który inaczej byłby przepadł wraz z tyloma innemi kapitałami podczas krachu.

× **Our boys (Nasi chłopcy).**

Pod tym tytułem grają od kilku lat w Londynie sztukę, którą po raz 2,000 przedstawiono właśnie w tych dniach. Co to za wygoda dla dyrekcji i reżyserji mieć taki brylant w repertuarze; możnaby przez sześć lat sypiać spokojnie na laurach i nie kłopotać się o repertuar. „Nasi chłopcy" niestety są „naszemi" tylko w Anglji; gdzieindziej sztuka ta nie zrobiłaby wrażenia, gdyż maluje typy zanadto lokalne.

× **Proces o „Nanę"** wytoczyła berlińska prokuratorja trzem księgarzom za to, że sprowadzili pierwszy zeszyt niemieckiego tłumaczenia tej powieści wychodzącego w Peszcie. Ze względu na moralność publiczną sąd kazał skonfiskować książkę szkodliwą według swojego widzenia rzeczy.

Ily a encore des juges à Berlin.

Od administracji.

Od czasu do czasu otrzymujemy z prowincji skargi bądź na nieregularne przesyłanie *Kurjera*, bądź też na brak tego lub owego numeru i t. p. Poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, iż winy za tego rodzaju niedokładności pod żadnym względem przyjąć na siebie nie możemy. Każdodziennie bowiem, po dopełnieniu co najmniej poczwórnej kontroli adresów wysłać się mających egzemplarzy, odsyłamy takowe w swoim czasie, tak ażeby najbliższą pocztą odchodzić mogły, wraz z wykazem (nakładnaja) ilości wysełanych na każdą stację egzemplarzy, do warszawskiej ekspedycji gazet, która znowu ze swej strony kontroluje zgodność nadesłanych przez nas egzemplarzy z wykazem.

Jeżeli więc np. do Radomia wysełamy stale 99 egzemplarzy, liczbę tę oznaczamy każdodziennie w wykazie, a zarazem liczba oddanych przez nas egzemplarzy, kontrolowana przez warsz. ekspedycję gazet, nie może być ani większa ani mniejsza.

Jakim sposobem dzieje się, że oto z Radomia właśnie otrzymujemy od p. Domaszewskiego zażalenie, iż z wielu stron zanoszą prenumeratorowie na jego ręce skargi na nieregularne odbieranie *Kurjera*, a prócz tego on sam, prenumerując dwa egzemplarze, nie otrzymał nru 28 wcale, a nru 29 tylko jeden egzemplarz?

Nic innego, tylko że po za obrębem Warszawy szukać należy nieakuratności lub nadużycia.

Zmuszeni zatem byliśmy wnieść w tym wypadku zażalenie do p. naczelnika ekspedycji gazet w Warszawie, i odtąd każde tego rodzaju uchybienie komunikować mu będziemy z prośbą o zarządzenie śledztwa.

W tym celu upraszamy szan. naszych prenumeratorów o łaskawe donoszenie nam o każdej niedokładności, a spodziewamy się, że tym sposobem może się nam uda uchronić nareszcie tak czytelników naszych od doznawanych zawodów, jakoteż nas samych od niesłusznie spotykających nas zarzutów.

— Tabelka loteryjna z dnia wczorajszego pomieszczoną jest na 9-ej stronnicy.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na kasy pożyczkowe dla rzemieślników.

P. rs. 5, M. W. rs. 2.

Dziś rs. 7.—Ogółem **rs. 23,250 kop. 40, pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński, pół lira tureckiego i 1/4 dolara.**

Do warszawskiego zarządu gminy starozakonnych wpłynęło na poszkodowanych żydów do dyspozycji tegoż zarządu.

Guttentag bracia z Wrocławia rs. 100, Lipman, Rosenthal et C. z Amsterdamu rs. 400, Doller Otto z Paryża rs. 38 k. 15, Blüth Kaufman rs. 25, Folman A. i Frohman S. rs. 15, Lothe Szaja rs. 15, redakcja *Kurjera Warszawskiego* rs. 5573 k. 65, redakcja *Kurjera Warszawskiego* 50 złr. wal. aust. i 10 marek, A. Kraushaar rs. 30, Seidenbeidel Izydor rs. 10

Zakbelm K. 50, Eibuszytz Binem z osady Kocka rs. 100, Unger Naftal rs. 100, Prager M. rs. 6, N. N. z Bydgoszczy rs. 100, Kurlender K. rs. 10, Feigenbaum rs. 3.

— *P. Bolesławowi Moszczeńskiemu z Bronin.* Ofiara pańska ogłoszoną była w nr. 15 z r. b.

— *Panu E. R.* Ofiara rs. 25 ogłoszona w nr. 3 z r. b. i stosownie do życzenia pańskiego wręczona p. Lewenthalowi, kuratorowi szpitala starozakonnych.

Nekrologja.

† Jutro, to jest w **sobotę,** dnia 11 b. m., o **godzinie 10-tej** zrana, odprawionem zostanie w kościele św. Krzyża, na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. **Wincentego i Piotra Około-Kułaka,** na które rodzina zaprasza niniejszem krewnych, znajomych i przyjaciół. —152—

† W sobotę, **dnia 11 b. m.,** jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny księżnej Konstantowej **Lubomirskiej,** o godzinie **11-tej** zrana, odprawione będą za spokój jej duszy trzy żałobne msze św., w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. 2—410—

† Dnia 11-go b. m., jako w 10-tą rocznicę śmierci, odbędzie się żałobna wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, za duszę ś. p. Juljana **Jasińskiego,** aptekarza, zmarłego w Biłgoraju, jakoteż i matki jego Marjanny z Majewskich **Jasińskiej,** na które to siostra zmarłego zaprasza krewnych i znajomych. —407—

† W sobotę, dnia 11 lutego, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Mateusza **Sikorskiego,** w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną zostanie wotywa za spokój jego duszy, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. —417

† W dniu jutrzejszym za spokój duszy ś. p. Antoniego **Miernowskiego,** b. sędziego i jego małżonki Anieli Marji z de Storzów, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które dzieci i wnuki zapraszają. —437

† W niedzielę, dnia 12 lutego, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, jako w pierwszą bolesną rocznicę przedwcześnie zgasłej a nieodżałowanej ś. p. Marji z Gierszów **Ekiert,** na które matka zaprasza krewnych i znajomych. —430—

† Ś. p. Adam **Sączewski,** majster krawiecki, przeżywszy lat 51, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 9 b. m. przeniósł się do wieczności. W nieutulonym smutku pogrążona żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza w dniu 12 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —424—

† Ś. p. Paulina **Piasecka,** po Piotrze Piaseckim pozostała wdowa, zakończyła życie w dniu 8 lutego r. b., przeżywszy lat 82. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 11 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —429—

† Ś. p. Władysław **Piechowski,** b. urzędnik ubezpieczeń rządowych, ostatnio obywatel ziemski gubernji płockiej, przeżywszy lat 44, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 8-m b. m., w majątku Nadróż. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z Nadroża w niedzielę, dnia 12 b. m., na które zapraszają w ciężkim smutku pogrążeni żona, matka i rodzeństwo zmarłego. —433—

† Ś. p. Emilja z Popielawskich **Porowska,** wdowa po Arturze Porowskim, adwokacie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 9 b. m. i r. zasnęła w Bogu. Pozostała rodzina wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża w dniu 11 b. m., w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —442—

† Ś. p. Marja Teresa z Wagnerów **Geisler,** wdowa po obywatelu miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 74, w dniu 9 lutego r. b. zakończyła życie. Pozostali w ciężkim smutku synowie, nieobecna córka, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele św. Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, w dniu 12 b. m. w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające.

† Ś. p. Konstanty **Leski,** b. obywatel ziemski, w dniu 9 b. m. i r. przeniósł się do wieczności w m. Częstochowie. Pochowanie zwłok nastąpi w dniu 11 b. m.; o czem pozostali synowie i córki zawiadamiają familję, przyjaciół i znajomych. —438—

† W dniu 4 lutego r. b. zmarła w Petersburgu Marja z Mitarowskich **Skwarcow** po długiej chorobie. —432—

† Ś. p. Witold **Placzkowski,** doktor medycyny i chirurgji, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 8 lutego r. b. Po sprowadzeniu zwłok do Warszawy dzień pogrzebu ogłoszonym będzie. —428—

⚭ W dniu 9-m b. m. i r., w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławionym został związek małżeński zawarty między p. Henrykiem **Przemienieckim,** urzędnikiem drogi żel. nadwiślańskiej, a panną Adelą **Stanisławską,** córką Oskara Stanisławskiego, b. naczelnika wydziału b. rady administracyjnej jednocześnie cenzora. —431—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 9-go lutego. — Hr. Beust ma być z Paryża odwołanym. Przekonano się, iż zastępował on interesa austrjackie niedbale.

Londyn 9-go lutego. — Forster, wicekról Irlandji, potwierdził w izbie gmin, że otrzymał list, w którym znajdowała się materja wybuchająca.

Londyn 9-go lutego. — Konserwatywna *Saint James Gazette* dowiaduje się, że lord Granville założył energiczny protest ustny przeciw nowym postępom Rosji w centralnej Azji, zwłaszcza przeciw świeżo zawartemu z Persją układowi.

Wiedeń 8-go lutego. — Książę Mikołaj wyjechał do Antiwari. Powaga jego w Czarnogórzu mocno jest zachwianą.

Petersburg 8-go lutego.—Świeżo w *Kronsztadzkim wiestniku* podaną była wiadomość, że rząd niemiecki ma zamiar na podobieństwo Królewca zamienić Gdańsk na wielki ufortyfikowany obóz. Wiadomość podobną podały już przed rokiem niektóre francuskie dzienniki i wówczas prasa berlińska nie zaprzeczyła jej ani jednem słowem, za to obecnie organ księcia Bismarcka, *Nord. Allg. Ztg.*, uznał za właściwe wydrukować najkategoryczniejsze zaprzeczenie i to zredagowane w formie bardzo szorstkiej. Oto słowa gazety: „Wiadomość *Kronsztadzkiego wiestnika* nie ma najmniejszej podstawy, jest zatem zupełnie bezzasadną. Bezsensowe i dziecinne kłamstwo, które puszcza w obieg, w żaden sposób nie może mieć urzędowego pochodzenia. Prawdopodobniejszem jest, że wyszło z tej samej partji, która postawiła sobie za zadanie zasiewać niedowierzanie pomiędzy Niemcami i Rossją, oczywiście jedynie w celu podżegania jednego państwa przeciw drugiemu". Do tej wiadomości *Nowoje wremja* dodaje od siebie uwagę: „Jak się okazuje i tutaj obejść się nie mogło bez wzmianki o intrygach podstępnych panslawistów".

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rzym 9-go. — Poseł niemiecki, Schloetzer, był na nabożeństwie za Piusa IX odprawionem w kaplicy Sykstyńskiej.

Lwów 9-go. — Z pomiędzy aresztowanych rusinów wypuszczono na wolną stopę dwie osoby: redaktora *Strachopuda* Łabaza i kasjera akademickiego kružka Hłohoła.

Berlin 9-go. — Centrum zamierza w komisji sejmowej postawić wniosek zniesienia kilku poszczególnych ustaw z cyklu praw majowych.

Londyn 9-go.—Granville złożył księciu Łobanowowi protest przeciw posuwaniu się Rossji w Azji średniej, a w szczególności przeciw traktatowi zawartemu z Persją.

Londyn 9-go.—*Dziennik dworski* donosi: Królowa wyjedzie w marcu do Mentony, ponieważ lekarze zalecili jej spokój i zmianę powietrza. Królowa powróci do kraju po Wielkiejnocy.

Londyn 9-go. — Mówią tu w kołach politycznych że Bismarck zamierza zaproponować mocarstwom przekształcenie Egiptu w państwo niezawisłe pod gwarancją Europy, podobnie jak Belgja.

Londyn 9-go. — W izbie gmin Northcote krytykował politykę rządu względem Irlandji i Egiptu, oraz wypowiedział życzenie, aby wyjawiono, jakie są nadzieje co do zawarcia traktatu handlowego z Francją. Northcote powiada, że rewizja wyników polityki wolno-handlowej od roku 1860 byłaby bardzo pożądaną. Gladstone broni polityki rządu. Przy akcji wspólnej anglo-francuskiej w Egipcie potrzeba uwzględniać i zdania innych mocarstw, które nie mogą być uważane za wykluczone od głosu w sprawach egipskich. Ostatnia nota czterech mocarstw do sułtana nie przekracza ich praw i nie wywołuje żadnych zasadniczych trudności w tej zawikłanej kwestji. Gladstone sądzi, że wszyscy pragną, aby zobowiązania międzynarodowe Egiptu, przez Portę sankcjonowane, były wypełnione. Rząd nie może odmówić sympatji dążeniu do wprowadzenia instytucyj popularnych, które się poraz pierwszy w kraju mahometańskim ujawnia. Co do traktatu handlowego z Francją, nie można więcej powiedzieć nad to, co wyrażono w mowie tronowej. Powrót do ceł ochronnych zaszkodziłby tym interesom, które rozwijać należy. Układy z Francją nie doszły jeszcze do tego punktu, aby stanowczą decyzję powziąć było można. Co do Irlandji, Gladstone twierdzi, że sytuacja się polepszyła a nowe prawo rolne wyda dobre owoce. Sinyth (irlandczyk) wnosi poprawkę do adresu, wyrażającą, że jedynym sposobem skutecznym do poprawy opłakanego stanu Irlandji jest rewizja politycznego stosunku Irlandji do Anglji, określonego aktem Unji z r. 1880. O'Connor Power popiera poprawkę. Rozprawy odroczono.

Kair 9-go. — Deputacja zgromadzenia notablów wręczyła prezesowi gabinetu adres do khedywa z podziękowaniem za wprowadzenie statutu organicznego.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 9-go lutego.

Gołos podaje wiadomość, że warszawskim teatrom udzielono jednorazową subwencję w ilości 30,000 i pozostawiono subwencji stałej po 30,000 rs. rocznie.

(*P. r.* Telegram z datą 9 lutego nadszedł wczoraj po zamknięciu numeru.)

Wiedeń 10 lutego.

Przybyli tu hr. Alfred Potocki, tudzież były marszałek Galicji, hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Lwów 10-go lutego.

Wiadomość o rozwiązaniu „Towarzystwa Kaczkowskiego", podawana przez tutejsze dzienniki, jest fałszywą.

To samo odnosi się do „Towarzystwa Ruteńskiego", akademickiego grona oraz kilku burs.

W ogóle młodzież akademicka zdaje się być nader mało skompromitowaną i udział jej w spisku przeciwpaństwowym jest nieznaczny.

Lwów 10-go lutego.

Metropolita Sembratowicz wyjechał do Wiednia jako członek izby panów.

Lwów 10-go lutego.

Dokonano rewizji u kanonika Petruszewicza.

Paroch Andrejewski na Bukowinie aresztowany.

Lwów 10-go lutego.

Muzeum przemysłowe urządza w roku bieżącym wystawę wyrobów z drzewa.

Petersburg 10-go lutego.

Journal de St.-Petersbourg podaje w depeszach telegraficznych treść artykułu zamieszczonego w *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, a dotyczącego korespondencji *Gołosa* z Berlina w przedmiocie domniemanych zamysłów księcia Bismarcka z wiosny 1881 r., których wykonaniu zjazd gdański stanął na przeszkodzie.

Nordd. Allg. Ztng powiada: „Niedawno temu zaznaczyliśmy z prawdziwem zadowoleniem, że *Gołos* na nowo zaczął przemawiać w duchu pokojowym i dlatego zdziwiło nas, że pismo to znowu weszło w sferę dziennikarskiego, fantastycznego politykowania".

Gołos w artykule wstępnym odpowiada, że nie potrzebował powracać do polityki pokojowej, której się zawsze trzymał, nie lękając się ofiar, zarówno przed, jak i po wojnie tureckiej i jak dotychczas.

Petersburg 10-go lutego.

Journal de St.-Petersbourg zaprzecza prawdziwości jakichkolwiek dyplomatycznych wyjaśnień z powodu mowy jenerała Skobelewa.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Posąg" (występ p. Modrzejewskiej, ab. D, nr 3). Jutro: „Posąg" (występ p. Modrzejewskiej, ab. D, nr 3). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Pomyłka", „Przebudzenie się lwa" i „Z rozpaczy". Jutro: „Artykuł 264". — MAŁY: Dziś: „Dzwony z Corneville". Jutro: „Zemsta nietoperza".

Cena okowity z dnia 10-go lutego.
Nieuregulowana.

Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 18 lutego r. b., t. j. w sobotę, o godzinie 9 wieczorem, danym będzie w resursie **wieczór tańcujący**, na który bilety wejścia dla członków Towarzystwa, ich rodzin, oraz osób przez nich wprowadzonych, wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 16 i 17 lutego, to jest we czwartek i piątek, od godziny 6 do 9 wieczorem. W dzień zabawy bilety wydawane nie będą.

Dyrektor K. Temler.

Członek komitetu sekretarz Z. Twarowski.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 15-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą w kancelarji Towarzystwa we wtorek, dnia 14-go lutego, od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem, i we środę, dnia 15-go lutego, od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem.

Prócz tego w godzinach wyżej oznaczonych wydawane będą, stosownie do żądania, marki na krzesła numerowane po kop. 30. —151—

— Józef **Finkelsztein**, dentysta amerykański, powrócił z zagranicy, przyjmuje od 10 do 6 po południu. Świętokrzyska nr 19. **Specjalność** leczenia szczęki, zębów, plombowanie i wprawianie zębów. (307

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Złota nr 5. (356)

— **Jakób Lewi**, kandydat praw, mieszka przy ulicy Orlej pod nr 2 i przyjmuje sprawy cywilne i kryminalne. —376—

— **Bardzo prędko** wyleczyć można opierzchnięcie, popękanie skóry, opmrożenia, krostki, liszaje i wszystkie t. p. dolegliwości skórne, za pomocą **Crême Simon**, który zarazem jest najlepszy **Gold-Cream**. Środek cudowny, zachowujący świeżość twarzy do późnej starości. Cena zniżona, obecnie rs. 1 kop. 30. Sprzedaż główna u **Aleksandra Kocha**, Ulica Krakowskie-Przedmieście nr 83. —63r—

— **F. Wagner**, kand. praw i akademik woj. prawnej akad., otworzył kancelarję adwokacką przy ulicy Nowogrodzkiej nr 3; przyjmuje od godziny 5 do 7 po południu. —337—

Wina Szampańskie:

Piper sec.
Piper Carte blanche.

nadeszło do pp.:
A. Bocquet, Stefan Dobrycz et Comp., Kotecki i Szober, Bolesław Morski, Wł. Nowicki, St. Riedel Simon i Stecki, A. Skorupski, Sowiński i Szulc, A Stępkowski. —93r—

— **Dr Maksymiljan Hertz** wyjechał za granicę. —402—

— **Zęby po rs. 2** najlepszym systemen amerykańskim wprawia M. H. Neumark, dentysta (ostatnio Nowy-Świat nr 2), obecnie Tłomackie nr 9, wejście od placu. —375—

(310) **Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1866 r.

Asekuracje od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1 (13) marca 1882 roku za opłatą

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją i korospondencją przyjmuje
MAURYCY NELKEN,
—114r— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

— **Zakład rękodzielniczy dla kobiet** (plac Zielony nr 10) oświadcza, iż prowadzi wykład nauki **KROJU SUKIEN** podług systemu paryskiego zasad Thiryfog'a, który daje możność odrysowania formy i skrajania wprost z wziętej miary. Wszelkie zaś metody mechanicznie wykładane przy pomocy linijek krojowych — uznaje jako niedołężne, chociaż są reklamowane z bezczelną blagą. —24r—

DOLINA SZWAJCARSKA.
W Sobotę, d. 11 Lutego b. r., danym będzie
BAL MASKOWY,
podczas którego orkiestra pod dyrekcją **A. Sonenfelda grać będzie.**
Wejście dla mężczyzn Rs. 1 kop. 5.
„ „ dam „ — „ 55.
Początek o godzinie 11-ej wieczorem.
Za przechowanie ubrania wierzchniego po kop. 10 od osoby. 983

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Koronki Ruskie

białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crêpe-lisse, kwiaty i żaboty, po cenach niepraktykowanie nizkich. Senatorska 27, obok kościoła św. Antoniego, mieszkania № 2. —332—

Poszukuje się 904
dzierżawy Majątku,
od 40—60 włók. — Łaskawe oferty proszę przysyłać pod lit. J. M. do kantoru Kurjera.

Do sprzedania KARETA
4-osobowa, świeżo zupełnie odnowiona, aksamitem wybita, za przystępną cenę; również Powóz 4-osobowy, stary, za rs. 200 i Kareta 2-osobowa, za rs. 200.—Wiadomość w kantorze najmu ekwipaży, Chmielna № 10. 839



Dwa Konie
wierzchowe,

rasy arabskiej, bardzo piękne i rodowe, zdatne do użytku damskiego, oraz **Wałach anglo-arab,** wyjeżdżony pod wierzchem i w zaprzęgu, zdatny do pojedynki, do sprzedania. — Wiadomość u właściciela, ulica Chmielna № 1, na dole, stróż wskaże, codziennie od godz. 10 do 12 przed południem. 892

Mleczarnia

zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. do odstąpienia w środku miasta, z dużym ogrodem, od lat kilkunastu tamże istniejąca. — Wiadomość w handlu **pp. Sowińskiego i Szulca,** ul. Długa. 438

Środek nieomylny
przeciwko wilgoci.

Kantor Zakładu Sztukatorskiego Kazimierza Sommer, Nowogrodzka № 8, przyjmuje obstalunki na osuszanie wilgotnych lokali i sprzedaje masę izolacyjną, do powyższego celu służącą, za pomocą której podług instrukcji każdy wykonać może robotę na miejscu, przy użyciu dobrego murarza. 826

PIANISTA

przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela, ze skrzypcami lub bez. — Ulica Ogrodowa № 43, mieszkania 5. 940



Magazyn Mebli Nowych i używanych PIECHOWSKIEGO i S-ki

Marszałkowska № 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych. **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerskie;** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe. tapicerskie i dekoracyjne.** 43 r

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że w dniu 9 (21) lutego r. b., o godzinie 12 w południe, w Zarządzie drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starych zużytych papierów w ilości 1,502 pudów.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w czasie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu, w Wydziale gospodarczym na Pradze.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązany jest złożyć w Kasie drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej vadium w wysokości rs. 500, bez tego bowiem nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującemu się przy licytacji, vadium bezzwłocznie, po ukończeniu takowej będzie zwróconem. —401—r—

Fortepian

o 7 oktawach, oryginalny angielski, w najlepszym stanie, za rs. 330, (kosztował 900) i drugi za rs. 150, fabryki Hinca, z przyczyny braku miejsca, są do sprzedania.—Ulica Miodowa № 5, u p. Kochańskiego, od godz 11 do 4 po południu. 641

Zarząd
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 23 lutego (7 marca) r. b., o godz. 12 w południe, w warsztatach mechanicznych na stacji Praga odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż używanych przedmiotów, pozostałych od dawnych wodociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, jak to: maszyn parowych, pomp dwucylindrowych, rezerwoarów i t. p.

Sprzedaż dokonaną będzie pozycjami, wymienionemi w warukach licytacyjnych, i licytacja rozpocznie się od summy w tychże warunkach co do każdej pozycji oznaczonej.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w wysokości 25% ceny przedmiotu, który licytować zamierza w Kasie drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, i kwit na wniesione vadium przedstawić kierującemu licytacją, bez tego bowiem nikt do licytacji dopuszczonym nie będzie.

Nieutrzymującym się przy licytacji, vadium po ukończeniu licytacji zwróconem zostanie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale gospodarczym drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, każdodziennie, wyjąwszy dni niedzielnych i świątecznych, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu. —402—r—

W Ambulatorjum
Warszawskiego Szpitala dla dzieci,

przy ulicy Aleksandrji pod № 19—23 2768ac, **udzielają porady lekarskiej chorym dzieciom z miasta, od godziny 10 zrana do 12 w południe codzienie:**

w Chorobach wewnętrznych:
Dr. Med. **Antoni Sikorski,** naczelny lekarz,
Dr Med. **Leon Dudrewicz,**
Dr Med. **Aleksander Biegański,**
Dr Med. **Alfons Malinowski.**

W chorobach ocznych:
Dr Med. **Stanisław Kośmiński.**

W chorobach chirurgicznych:
Dr Med. **Józef Peszke.** 78



FORTEPIANY

do sprzedania: Kralla, Hofera, Małeckiego i **Fisharmonja.** — Krakowskie-Przedmieście № 32, (wprost Królewskiej), u Tarnowskiego. 732

BARDZO TANIO!
Stała sprzedaż
Puchu i Pierzy
świeżych, u wdowy po urzędniku. — Sienna № 19, mieszkania 2. 729



Fortepiany używane

do sprzedania, **Pianina** do wynajęcia, oraz przyjmuje reperacje i strojenie tychże.—**J. Hinz,** Nowy-Świat № 19. —431—

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 10 lutego 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48.20	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.73	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.20	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82.30	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99 —	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ III	91.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86 60	—.—
„ „ m.	86.55	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.30	—.—
II „ „ 100	90.30	—.—
III „ „ 100	90.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	297.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	302.	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	160.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	975.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	200.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	1500.	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 66 2/3.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 179 1/5.
Od listów zast. m. Łodzi k. 137 1/3.
Od listów likwidacyjnych k. 76 2/3.

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 9 lutego 1872 r.

Pszenica wyborowa	150 — 158
„ średnia	137 — 148
„ ordynaryjna	120 — —
Żyto wyborowe	105 — 108
„ średnie	104 — 107
Jęczmień wyborowy	97 — 95
„ średni	— — —
„ ordynaryjny	— — —
Owies wyborowy	90 — 94
„ średni	83 — 89
„ ordynaryjny	80 — —
Kasza jaglana wyborowa . . .	83 — 95

Gorsety paryzkie fiszbinowe na 3 i 5 rs. Halki czarne, sukienne i filcowe. Nowego fasonu Kamasze angielskie kortowe męzkie. Chustki czysto płócienne z kolorowym szlakiem od 3 rs. tuzin. Wszelkie Towary Niciarskie. Wyroby Pończosznicze własnej fabryki. Polski Skład, ulica Hr. Berga Nr 11. —273—

T. B. Macaulaya. Dzieje Anglji w przekładzie polskim, pod kierunkiem prof. A. Pawińskiego. Tomów dziesięć (I—X). Cena rs. 7.
M. Matuszewicza, kasztelana brzesko-lit. Pamiętniki. Tomów IV, wyd. A. Pawiński. Cena rs. 4 kop. 50.
H. Zeissberga. Dziejopisarstwo polskie wieków średnich, przekład z niemieckiego, pod kier. A. Pawińskiego Tomów dwa, cena rs. 4.
W. Załęski. Statystyka porownawcza Król. Polskiego. Cena rs. 2 kop. 50.
A. Bain. Logika, przekład z angielskiego F. K. Tomów dwa. Cena rs. 5.
A. Pawiński i A. Jabłonowski. Źródła Dziejowe. Tomów X. Cena rs. 25.—Także pojedyncze tomy oddzielnie.
J. Szujski. Historja Polski, treściwie opowiedziana. Tom I. Cena rs. 2 kop. 50.
A. Pawiński. Portugalja. Listy z podróży. Cena rs. 1 kop. 50.
A. Pawiński. Hiszpanja. Listy. Tomów dwa. Cena rs. 2.

Powyższe dzieła do nabycia w **księgarni Gebethnera i Wolffa,** oraz innych krajowych i zagranicznych. r—399



SZPRYCOWANIE

MATICO

PP. GRIMAULT & Comp.

Przygotowane z liści drzewa Matico rosnącego w Peru, w ciągu lat kilku wyrobiło sobie powszeczne uznanie. Leczy w krótkim czasie najuporczywsze rzerzączki.

GRIMAULT & COMP. APTEKARZE,

8, rue Vivienne w Paryżu —239—



DODAM!

chcących się uczyć krojów sukień i okryć damskich.

Nauczyciele mężczyzni krojów damskich, z powodu, iż nie umieją i nie mogą zrozumieć, jakiej nauki potrzebują kroje i stroje sukień damskich w teraźniejszych czasach, siłą się na najwyższe pochwały publiczne dla siebie, pisząc to co, nigdy nie istniało i nie istnieje, dla tego, że nie mogą nauczyć więcej jak tylko to, co obrachowano w dziełach przed kilkunastoma laty napisanych, a dziś już zupełnie nie zgadzających się z wymaganiami mody; co do tej nauki tylko kobieta kobietę zrozumieć może, męzkie zaś ubiory mogą być czerpane z dzieł stale obrachowanych, temu przeczyć nie mogę, gdyż tu moda zmienia się bardzo mało, albo wcale nic, a zatem musi być najwłaściwszą i najlepszą nauka, jeśli się uczymy krojów męzkich od mężczyzny, zaś krojów damskich od kobiety; przytem nauka krojów, jeżeli ma być zupełną, powinna być wykładaną teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczennic w ciągu nauki wykończyła kilka sukień i okryć damskich podług najświeższej mody, dla zdania egzaminu sprawiedliwego.—Dziełko napisane przez A. Gałecką można dostać we wszystkich Księgarniach.—Zakład nauki krojów damskich A. Gałeckiej, ulica **Krakowskie-Przedmieście № 85.**—Uczennicom udzielane są świadectwa.
—806—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1882 robót brukarskich w 1, 3 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy od sumy około rs. 3923.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 393 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich w 1, 3 i 6 oddziale inżynierskim miasta Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 393 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —360—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1882 robót brukarskich w 4 oddziale inżynierskim miasta Warszawy od sumy około rs. 4647,

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 465 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich w 4 oddziale inżynierskim miasta Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 465, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —361—r—

Bardzo tanio do sprzedania



MEBLE!

z pięciu pokoi, całe urządzenie lub częściowe. — **Chmielna № 52,** wprost komory, **w oficynie, na lewo, mieszk. № 8.** 884

ROSJANKA,

która skończyła Instytut „Smolna" w Petersburgu, pragnie znaleźć demi-place lub pokój i stół za lekcje.—Adresy składać można w Kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. **E. R** —327—r

Jest do odstąpienia

Restauracja

z całem urządzeniem.—Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 58. —982—

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

Kawiarnia,

procentująca **bardzo dobrze.**—Wiadomość w Kiosku róg Długiej i Wązkiej, pod literami M. T. H. —980—

Z kaucją 3,000 rs.

potrzebny jest człowiek inteligentny do prowadzenia interesu i utrzymywania kasy, za pensję i całodzienne utrzymanie.—Oferty pod lit. A. T. przyjmuje Kantor Kur. Warsz. 975

Do odstąpienia FIRMA

z wyrobioną klijentelą.—Wiadomość w pralni **„Konkurencja"**, ulica Złota № 16. 963

FUTRA —974—

złożone zostały do sprzedania: Szuba rosomakowa, za rs. 70; Niedźwiedzia za rs. 65; Salopka podszyta lisami, za rs. 25; Palto nurkowe, za rs. 90, u W. Raab, Marszałkowska 75.

Potrzebny jest 985

Uczeń

do apteki na prowincji.—Bliższa wiadomość: Bielańska № 15, apteka S. Sadkowskiego.

Sędzia Komisarz massy upadłości Gustawa Flamberga,

na zasadzie art. 476 Kod. Handl. wzywa niniejszem wierzycieli upadłego Gustawa Flamberga, aby się stawili w Kancelarji Sądu Handlowego w Warszawie, w d. 1 (13) Lutego 1882 r. o godzinie 12 w południe, z dowodami usprawiedliwiającemi ich charakter wierzycieli, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.—Warszawa d. 27 Stycznia 8 Lutego 1882 r. **Bernard Deiler.** —978—

Ostrzeżenie.

Wyrokami sądowemi, prawomocnie zapadłemi, wzbronionem zostało p. Karolowi Wedekam prowadzić jakikolwiek bądź handel pod firmą ś. p. męża mojego Adolfa Stenz.—Pomimo tego jednakże tenże Wedekam nad swoim handlem lamp, mieszczącym się w Gmachu Teatrów Warszawskich używa firmy „A. Stenz, przy dodaniu jedynie do takowej drobnemi i mało widocznemi literami wyrazów „poprzednio, obecnie Wedekam". Dla jakich powodów p. Wedekam tak uporczywie pragnie w sposób tajemniczy pod obcem nazwiskiem prowadzić handel, jest to dla mnie zagadką, a ponieważ z drugiej strony postępowanie p. Wedekama przeciwne jest osnowie wyroków i może w przyszłości być dla mnie szkodliwe, niezależnie od właściwej drogi sądowej zmuszoną jestem za pomocą niniejszego ogłoszenia rzecz powyższą wyjaśnić i donieść wszystkim, których to obchodzić może.—**A. STENZ.** 976

NOWO-OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

NOWYCH i UŻYWANYCH

w wielkim wyborze, sprzedaje takowe daleko taniej niż osoby, które sprzedają **niby to z powodu wyjazdu...** z tą tylko różnicą, że ja gwarantuję za każdą sztukę, która wychodzi z mojego magazynu. — **Ulica Marszałkowska Nr 75,** wprost Zielonego Placu. —469—



Ważne dla tych osób, które potrzebują się —849—

umeblować tanio!

są do sprzedania różne Garnitury, Szafy, Kredensa, Szeslongi i t. p.—Róg Świętokrzyzkiej Marszałkowskiej №48, w bramie, na 1 piętrze.



Do sprzedania za przystępną cenę —883—

Meble orzechowe!

Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, para Łóżek, Szafka do bielizny Stolik do kart, Garnitur francuzki, Biuro o 5 szufladach, Szeslong skórą kryty, Stół jadalny, Kredens i Regulator.—**Twarda № 8A,** vis-à-vis Marjańskiej wprost bramy, na prawej stronie, mieszk. 19

Jest do sprzedania

PARA KLACZY

karych, rosłych, dobrze ujeżdżonych, po lat 5 mających.—Wiadomość: Wspólna № 20, u **stangreta Ignacego.** —910—

Ważna Wiadomość.

Wszyscy ci, którzy założyli interes przed niedawnym czasem, lub też zakładający obecnie interesa, mogą dostać pożyczkę na umiarkowany procent.—Uprasza się o wskazanie miejsca interesu. — Oferty upraszam składać pod lit. A. Z. 100, w kantorze Kurjera Warszawskiego. —893—

LODOWNIA 894

do wynajęcia. Wiadomość w Cukierni Toura.

Potrzebny jest z kapitałem rs. **10,000**

Wspólnik,

(pożądany jest Mechanik), do egzystującej własnej z Machiną parową fabryki Machin Rolniczych i przeróbki żelaza na kute, w mieście prowincjonalnem, przy kolei, od Warszawy 4 godziny.—Wiadomość: Jerozolimska № 38, mieszkania 14. 576

Piekarnia

ze wszelkiemi wygodami i oddzielnym placem do wynajęcia od Wielkiej-Nocy 1882 r. w domu pod № 10, przy ulicy Długiej (dom zwany Elerta). Wiadomość tamże u Rządcy domu. 888

BIURO KAUCJONOWANE

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23 (Eldorado).

Francuzka lat 22, (nowo przybyła), z doskonałym niemieckim i angielskim, **wykształcona,** zaraz do umieszczenia. 971

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze !!!

Rs. 3,500

z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach; ta suma zahypotekowana na nieruchomości w Warszawie na 1-m numerze.—Hoża № 12D, m. 6. 890

Koszule balowe

męzkie, **najnowszych fasonów,** eleganckiego kroju, przez **specjalistę krojczego,** starannie wykończane. **KRAWATY białe, czarne i kolorowe,** w ogromnym wyborze, oraz **POŃCZOCHY jedwabne balowe,** w różnych kolorach, poleca **taniej jak wszędzie,** Magazyn Bielizny **J. KLOSS i S-ka, ul. Nowo-Senatorska № 4.** —715—

Akcje pożytkowe,

wiedeńskie i bydgoskie, skupują się po wysokim kursie. Sprzedający zechce pozostawić adres swój pod lit. **M. A. X.,** w Warsz. Agenturze ogłoszeń, Senatorska 22. 381

Operatorka odcisków

operuje odciski najboleśniejsze i zadawnione w ciągu 5 minut. Przyjmuje każdodziennie od 10 do 12 i od 3 do 5—Krakowskie-Przedmieście № 31.—**K. Bielińska.** 835

Z powodu wyjazdu 945

do sprzedania: Szafa, Komoda, Stół, Stolik, Kanapka, 6 Krzeseł, 2 Łóżka żelazne, Lustro z konsolką, Szafka nocna, Wanna, 3 Lampy. Bliższa wiadom.: róg Ciepłej i Ceglanej № 3, mieszk. 21, do 11 rano i od 2 do 4 po południu.

Fabryka Wód systemu BEINS

T. Lewandowskiego i S-ki

poleca znane ze swej dobroci **Limoniady** w różnych gatunkach.—Sprzedaż odbywa się: w składzie wód Niecała № 11, w Handlu Win, p. Lijewskiego, vis-à-vis Ś-go Krzyża, i w fabryce Piwna № 11. —926—

Amatorowie prawdziwych z gór Harcu

KANARKÓW, 793

obdarzonych silnym, czystym i pięknym głosem, śpiewających zarówno we dnie, jak i wieczorem przy świetle, mogą je nabyć po cenach umiarkowanych w Hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska № 5, mieszk. 9.
Sondermann, ptasznik z gór Harcu

Tabela wygranych

w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 138-ej Loterji klasycznej

dnia 9-go lutego 1882 roku.

(Podług Tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

Rs. 10000 N-r 4473 — **Rs. 2000** N-r 17831 — **Rs. 1000** N-r: 573 — Po **Rs. 500** NN-ra: 10819 13837 — Po **Rs. 200** NN-ra: 4374 7076 — Po **Rs. 100** NN-ra: 1959 5397 7694 9956 10801 11047 12250 13439 14826 20296 — Po **Rs. 50** NN-ra: 199 509 710 1554 1851 2048 2223 2619 3847 4701 4825 5522 6867 9765 10202 11014 11206 11496 11813 12580 13581 13985 14247 14945 15039 15244 15877 16113 17314 20864 21616 22011 23182.

Następujące Numera wygrały po Rs. 30:

10	1288	2617	4131	5737	7138	8765	10270	11786	13070	14435	16384	18062	19699	21558	22976
20	1310	2714	32	85	7204	8893	10308	11825	82	14532	16421	96	19708	21612	23056
33	27	57	48	97	53	8964	15	11935	13289	59	52	18175	29	15	91
36	28	74	65	5823	79	77	78	50	13313	67	16597	18210	19867	21	23113
57	41	2812	82	82	93	9016	10457	12012	29	14603	16626	35	80	22	73
67	91	59	85	5937	7499	50	79	33	42	54	69	49	[illegible]	21738	23255
70	1422	99	4224	73	7513	73	10535	39	77	73	90	78	26	42	73
78	58	2944	4329	6134	46	95	63	88	13408	14755	16712	80	91	46	23326
93	84	94	4400	45	72	9201	72	12128	27	14846	16801	18373	92	21803	23485
146	1508	3076	4510	8	88	6	10615	87	33	69	2	80	20013	82	96
73	35	3226	56	95	90	9360	44	12210	13536	14974	7	18404	20104	52	
212	45	62	4654	6241	97	75	55	20	13656	15052	47	5	42	59	
77	1602	94	99	6395	7626	82	10707	39	69	15200	90	60	20200	21931	
94	20	3306	4717	6427	73	86	42	77	13713	15329	16965	90	20355	65	
320	48	30	65	28	7768	93	65	89	13820	79	83	18512	92	22006	
21	1812	55	4852	29	88	9454	80	12324	27	15525	17006	18611	20483	18	
37	49	75	86	6519	7863	63	89	59	30	68	33	18804	76	60	
73	60	87	87	27	68	9577	90	69	87	96	17196	54	20526	97	
452	1954	3410	4927	52	7954	9646	10834	12435	13930	15626	17271	58	20667	22180	
674	2029	78	5037	76	85	53	85	40	59	62	82	84	88	22353	
701	2109	3528	5148	6614	8006	59	10949	59	14015	15717	90	87	20720	55	
46	25	70	5211	19	8198	83	11077	91	47	32	17347	18911	21	94	
65	26	98	5315	61	8241	9703	11119	12552	60	38	96	69	44	22465	
82	40	3648	38	6734	93	9	70	62	14105	69	17405	19062	94	[illegible]	
838	2253	93	93	35	8350	25	11224	65	71	90	90	19155	20821	[illegible]	
1033	89	3724	5414	61	8468	30	11302	12623	14226	15892	17513	89	37	[illegible]	
36	2300	27	22	70	8525	90	85	67	30	15923	96	19223	63	[illegible]	
56	18	3820	89	92	76	9801	11433	88	34	50	17622	31	95		
75	22	28	5513	6830	78	72	87	12721	80	76	52	19463	20901	[illegible]	
78	53	49	70	56	98	10052	11566	26	14306	16124	86	66	21143	[illegible]	
1115	65	77	96	72	8600	67	11610	50	42	26	17792	19517	21206	[illegible]	
31	95	82	5613	96	62	10139	19	12805	59	44	17854	45	21325	56	
35	2427	3931	32	99	67	42	22	91	76	50	17916	73	21417	72	
81	2533	32	68	6939	75	86	64	99	98	70	73	96	46	22950	
87	42	4096	5709	48	8762	10214	78	12929	14407	16206	18623	19601	68	58	
1241	84	4119	36	7072	63	68	11756	91	31	68	58	63	21522	72	

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reparację i nadłożenie opaski faszynowej i przedłużenie główek na prawym brzegu Wisły pod Pragą i Kępą miejską, od sumy anszlagowej rs. 4.994.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 500, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reparacji i nadłożenia opaski faszynowej i przedłużenia główek na prawym brzegu Wisły pod Pragą i Kępą miejską, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 500, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —445—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na kupno do rozbiórki budowli na gruncie № 628, przy ulicy Trębackiej nabytych przez Magistrat m. Warszawy od p. Swinarskiego, oraz na wywózkę materjałów pozostałych po rozbiórce rzeczonych budowli, od sumy szacunkowej rs. 199.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będą.

Warunki i wykaz szacunkowy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą dealarację, mocą której podejmuję się kupić do rozbiórki budowle na gruncie № 628 przy ulicy Trębackiej, nabyte przez Magistrat m. Warszawy od p. Swinarskiego, oraz wywieźć materjały pozostałe po rozbiórce rzeczonych budowli, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w waiunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 40, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —458—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1882 robót brukarskich, w 3 oddziale inżynierskim miasta Warszawy, od sumy około 4970 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 497 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodzienie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich w 3 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 497 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —360—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lutego r. b., o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1882 robót brukarskich w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy od sumy anszlagowej około rs. 3722.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadjum w ilości rs. 373, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1882 robót brukarskich, w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 373, i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —309—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lutego r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w 1882 r. robót brukarskich w 4 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od sumy około rs. 4138.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 414, i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania robót brukarskich w 4 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy za sumę rs. N. N., kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 414 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —310—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Lutego r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na przebudowanie i przeniesienie budki policyjnej na ulicy Dzikiej, od sumy anszlagowej rs. 184 kop. 82.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 20, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się przebudowania i przeniesienia budki policyjnej na ulicy Dzikiej, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —459—r—

Nauka i wychowanie.

W Zakładzie Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet, Marszałkowska № 53, zaczynają się świeże Kursa: Kroju Sukień, Bielizny, Krawatów, Strojów, Heljominiatur. Przyjmują się zapisy na wszelkie przedmioty rękodzielnicze. 183

W głównym Zakładzie nauki kroju i szycia sukień i okryć damskich K. Głodzińskiego, Miodowa № 1, wpisy na kursa tak ranne, jak i poobiednie przyjmuje się każdodziennie.—**Bliższa wiadomość na miejscu.** —254

Lekcje Introligatorstwa za rs. 5 miesięcznie. Żórawia № 33A, lokalu № 8. 1427

Francuzka może zaraz znaleźć demi place, przy familji do konwersacji i przygotowania lekcyj z dziećmi. Wiadomość Nowy-Świat № 38, m. № 4, od godz. 2—4 po połud. 1399

Rosjanka, uczennica Instytutu Muzycznego, posiadająca języki francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj na godziny, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość w Kantorze komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 1621

Młoda Nauczycielka, z wyższym patentem z gimnazjum III, udziela lekcyj i korepetycyj, oraz średniej muzyki. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszkania 9. 1507

Francuzka, guwernantka, przybyła świeżo, zaraz pragnie się umieścić w Warszawie, lub na prowincji, albo dawać lekcje konwersacji na godziny. Wiadomość u E. Dobieckiej, Włodzimierska № 12. 174

Student Uniwersytetu, rossjanin, doświadczony korrepetytor, życzy udzielać lekcyj lub korrepetycyj. **Może zgodzić się za stół i mieszkanie.**—Oferty prosi składać w kiosku przy Koperniku. 159—r

Uczniowie potrzebni do magazynu obuwia męzkiego i damskiego W. Karneckiego. Nowolipie № 6; zapewnia się opieka rodzicielska i pomoc w naukach. 1490

Polka wykształcona, z konwersacją francuzką i ruską, poszukuje lekcyj, oraz za 3 godziny dziennie korepetycyj życzy mieć stół i mieszkanie. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak.-Przed. № 6. 164

Potrzebny jest Nauczyciel języka ruskiego. Oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod lit. L. L. № 103. 1553

Posady i prace.

Potrzebne są Panny podręczne i do nauki w pracowni sukień. Nowy-Świat № 36. 1528

Osoba, obznajmiona z wyrobami pończoszniczemi, poszukuje w większym zakładzie odpowiedniego miejsca. Oferty w kiosku vis-á-vis Kopernika, pod lit. S. C. 1598

Potrzebne są Panny do pracowni sukień i okryć damskich. Twarda № 9, dom Halbera, mieszkania № 18. 1589

Młoda panienka, pończosznicza, życzy pomieścić się na stałe, lub też za młodszą do domu zamożnego. Pańska № 27, dom frontowy, na 1-m piętrze. 1588

Potrzebny jest Uczeń, mający najmniej lat trzynaście, do zakładu introligatorskiego przy ulicy Leszno № 33. 1586

Panny kompletnie uzdatnione i do upinania spódnic, potrzebne są do Magazynu S. Lulla & Comp., ulica Długa № 17. 1567

Posady rządcy domu poszukuje za stosowne pomieszkanie urzędnik familijny, mogący przytem mieć i nadzór techniczny nad domem. Wezwanie adresować na ulicę Hożą do domu Lipińskiego № 18, m. 12. 1596

Kucharz z dobremi rekomendacjami, szuka obowiązku w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Wiejska № 12, u stróża. 1612

Cegelmeister (strycharz), obeznany z wszelkiemi manipulacjami pieców i wypalania, opatrzony najlepszemi świadectwami z wieloletniej praktyki, poszukuje miejsca do większej cegielni, zaraz lub później. Pr. Adr. E. Lindner, w Wiskitkach przez Rudę Guzowską. 170

Pracy! Zarobku, jakiegobądź miejsca, potrzebuje i prosi pozbawiony posady, skutkiem kilkomiesięcznej choroby, człowiek lat 30, inteligentny, familijny, znający 4 języki, sądownictwo i notarjat, dobrze piszący. Uprasza o oferty pod lit. J. M. R., Nowe-Miasto № 19, m. 12, 1-e piet., Warszawa. 1502

Potrzebna zaraz uzdolniona podręczna do bielizny męzkiej. Ogrodowa № 22, m. 11. 1549

Potrzebne zaraz Panny do maszyny Wheelera i Wilsona; Panny podręczne i Panny do haftu. Marszałkowska № 67, Skład Płótna Żyrardowskiego. 1352

Osoba wykształcona, mogąca przedstawić dobre rekomendacje, pragnie znaleść zajęcie jako korrektor, sekretarz, ekspedytor, magazynier lub dozorca. Może być użytą do mechanicznego zajęcia. Aleksandrja № 16, m. 6, u emerytki Kaweckiej, od 10 do 12. 143

Osoba młoda, przybyła z zagranicy, wykwalifikowana w strojach damskich, poszukuje umieszczenia na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość: róg Żórawiej i Kruczej № 12, u pani Brozdowskiej. 1455

Osoba młoda, znająca krawieczczyznę, szycie na maszynie, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca za gospodynię, do dozoru dzieci lub opiekowania się wiekową osobą. Oferty uprasza składać w Kiosku: Plac 3-ch Krzyży pod lit. A. Z. 152

Potrzebne są Panny zdolne do kroju i do upięcia sukień damskich, oraz staników, za dobre wynagrodzenie. Nalewki № 24, mieszkania 19. 1511

Panna do domowego szycia potrzebną jest zaraz. Nowy-Świat № 12, mieszkania 6, front. 1505

Panny: maszynistka i do znaczenia bielizny, potrzebne są zaraz. Wiadomość w sklepie bielizny. Elektoralna № 31. 1515

Potrzebne są Panny, zdatne do maszyny Wheelera i Wilsona, do bielizny i do dziurek na sztukę. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 10, w podwórzu. 1531

Kupno i sprzedaż.

Antyki, bronzy, obrazy starej szkoły, numizmaty, medale, sprzedaje się. Królewska № 4, mieszkania 9. 1376

Smolna 9, mieszk. 7, do sprzedania: Meble palisandrowe i orzechowe, Tremo, Sekretarz damski i inne. 1460

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, z silnym i pięknym tonem, o 6½ oktawach do sprzedania. Leszno № 57, mieszk. 1. 1574

Skrzypce koncertowe do sprzedania. Ulica Hoża № 4, mieszkania 9. 161

Suknia lapis wieczorowa, ładna, jedwabna, oraz popielata i fijołkowa, popelina, garnitur koralowy i bransoletka złota (imitacje), taca frażetowska i inne drobiazgi do sprzedania. Wiadomość Sienna № 4, trzeci dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 1401

Szafy sklepowe do sprzedania. Bednarska № 25, mieszk. 33. —1196—

Do sprzedania Fortepian koncertowy za rs. 280; tamże zostawiono Fortepian krótki z silnym głosem, za rs. 160. Freta № 1, m. 9.

Do sprzedania Garnitur Mebli orzechowy, szeslong skórą obity, lustro, sofa, 2 szafki do bielizny, za nizką cenę. Elektoralna № 29, 1-sze piętro. 1484

Krzesła dębowe rzeźbione, rozmaitych fasonów, oraz Stoły dębowe jadalne są do sprzedania przy ulicy Świętojerskiej № 24, w drugiem podwórzu, u stolarza. 1453

Fortepian o 6-ciu oktawach, do sprzedania za rs. 60. Bednarska № 25, m. 33. 1608

Za bardzo nizką cenę do sprzedania Suknia biała lekka, dla młodej panienki, garniturek z baranków popielatych i maszyna Wilsona. Ogrodowa № 23, mieszk. 21. 1611

Do sprzedania Fortepian wiedeński w dobrym stanie, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Żórawia № 26, mieszk. 4. 1614

Kareta petersburska, w dobrym stanie, za Rs. 300. Elektoralna № 45A, m. 7. 1592

Do zbycia tanio narzędzia ślusarskie i dwie maszyny Wheelera i Wilsona. Ulica Nowa-Miła № 27, mieszkania 16. 1585

Fortepian jest do sprzedania za 60 rs. Ulica Danielewiczowska № domu 4, (gdzie realna szkoła), mieszkania № 15. 1516

Kareta prawie nowa, na jednego i na parę koni. Nowy-Świat № 60, mieszk. 5. 1601

Fortepian czarny, o 6-ciu oktawach, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie reparacje, przy ulicy Wroniej № 18a, mieszk. 14. 1602

Powóz-Lando do sprzedania za 350 rs., w fabryce powozów. Mazowiecka № 11. 1605

Jest do sprzedania garnitur mahoniowy, utrechtem kryty, dawnego fasonu, simlerowskiej roboty, w dobrym stanie, za cenę przystępną, oraz 2 łóżka mahoniowe, stół jadalny z 5-ma blatami i inne przedmioty; także konserwy śliwkowe, galarety i t. d. Bracka № 14, mieszkania 4. 1594

Jest do sprzedania pojedynka angielska z białym bronzem, w dobrym stanie, przy ulicy Leszno № 9, u rymarza Witkowskiego.

Do sprzedania Fortepian palisandrowy, o 7-u oktawach, w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość: Krucza № 8, mieszkania. 3. 151

Łóżko prawdziwe orzechowe, Szafa śpiżarniania polityrowana, Taca plaque duża, do sprzedania. Chmielna № 28a, stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu są zaraz do sprzedania: meble, lustra, zegary, pościel i różne sprzęty domowe, przy ulicy Świętojańskiej № 13, drugie piętro. 1056

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie o 6½ oktawach, do sprzedania za rs. 90. Wiadomość: Chłodna № 60, mieszk. 15. 1342

Do sprzedania Maszyna nożna do szycia, w b. dobrym stanie, za cenę przystępną. Ulica Krucza № 10b, mieszkania 22, od rana do południa. 1355

Bardzo tanio! Garnitur mahoniowy hamburski, ze stołem, para łóżek jesionowych, Garnitur greckiego fasonu, wszystko w dobrym stanie, sprzedane może być częściowo. Świętojańska № 11, stróż wskaże. 1422

Wózek dziecinny, konsola i stół, zupełnie nowe, Szesląg i kanapka za rs. 20, do sprzedania. Wielka № 11, 1-sze piętro. 1411

Jest do sprzedania Suknia ślubna, biała, kaszmirowa, atłasem ubierana, nie używana, na osobę średniego wzrostu, przy ulicy Aleksandrja pod № 16, mieszk. № 12. 1391

Do sprzedania urzędowej roboty jedna Kareta potrójna, jedna podwójna; 2 Wolanty; Faeton; Szaraban, 1 Sanki petersburskiej roboty, elegancko i mocno zbudowane. Ulica Nowolipki № 38b. 811

Do sprzedania Faeton mało używany, oraz Chomonta Krakowskie, Siodło i Pokrowce na konie. Wiadomość: Krucza № 13bb, m. 3,

Para Łóżek orzechowych, Kredens i Krzesła dębowe tanio u Stolarza. Ulica Wilcza № 12. 1530

Jest do sprzedania za przystępną cenę Fortepian o 6-ciu oktawach, czarny, o 2-ch szprejcach. Wiadomość w kancelarji parafii Panny Marji; tamże Futro niedźwiedzie w dobrym stanie. 1518

Fortepian czarny o 7 oktawach, za rs. 170 do sprzedania. Ogrodowa № 43, m. 5. 1527

Do sprzedania Meble dębowe, Kredensa: duży i mniejszy, Krzesła, Stoły, Szafy orzechowe ładnego fasonu i Biurko używane. Ulica Chmielna № 11, u stolarza. 1506

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia pierwszorzędny zakład kąpielowy. Wiadomość: Chmielna № 9, mieszk. 1, od godz. 4—6 po południu. 1565

Drzewo. Sążeń brzozowego Rs. 15, sążeń sosnowego Rs. 13 z odstawą; suche, miara dobra. Zamawiać można w aptece S. Sadkowskiego, ulica Bielańska. 1547

Filja interesu przemysłowego, może być przyjętą dla prowadzenia przez kantor Inżyniera cywilnego. Marszałkowska № 28, m. 3.

Sklep Kolonjalny przy placu św. Aleksandra, róg Wspólnej № 2, jest do sprzedania z towarami, z maszyną do piłowania i rąbania cukru, z powodu zmiany interesów.

Do interesu dobrze procentującego potrzeba wspólnika, (kobiety lub mężczyzny), z kapitałem do 2-ch tysięcy rubli. Bliższa wiadomość w Kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 1541

Do sprzedania Dom frontowy, parterowy, na suterenach, z fundamentem. 2 piętrowym. ze stajnią, wozownią i ogródkiem. Ulica Piękna № 31. 1440

Do sprzedania suma 4,000 rs., dobrze lokowana, na dużym majątku ziemskim. Wiadomość u Rejenta Aleksandrowicza, ulica Miodowa № 7. 157

Jest do sprzedania dom drewniany, z placem Łokci □ 4162½ przy rogu ulicy Siennej i Sosnowej, na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Miedzianna № 13, u właściciela domu, pomiędzy 4 a 6. 1538

Sklep niciarski i dystrybucja z pracownią haftów, przynosząca rs. 60 miesięcznie, egzystujący od 20 lat, zaraz do sprzedania, z powodu otrzymania posady. Kapitulna № 1.

Jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę Fabryka Zapałek w miasteczku Powązkach, wiorsta od rogatki Powązkowskiej. Obejrzeć i o warunkach dowiedzieć się można każdodziennie od godziny 9—12 rano na miejscu. 1496

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie z dwóch pokoi i przedpokoju złożone, i sprzedają się Meble. Wiadomosc: ul. Wiejska № 1a, mieszkania 29. 1497

Jest do sprzedania Sklep Wiktuałów z powodu posady. Leszno № 50, P. S. P. 148r

Magle dwa do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Żabia № 5. 1532

Lokal z wszelkim komfortem i dogodnościami, z eleganckiem wejściem, na 2 piętrze od frontu, złożony z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, schowanka, pasażu, kuchni, 2 piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., za rs. 500 rocznie. Ulica Pańska № 5, mieszkania № 6. 1396

Jest do odstąpienia od Wielkiejnocy r. b. Sklep przy ulicy pryncypalnej, z zupełnem eleganckiem urządzeniem, zdatny na Magazyn mód, bielizny, lub galanterję, oraz kontrakt najmu tegoż, za cenę przystępną. Wiadomość w Zakładzie S-ki Połączonej Pracy Kobiet, przy ulicy hr. Berga № 9. 1351

Sklep z wystawą, norymbersko-galanteryjny, z dystrybucją, firma wyrobiona, jest do odstąpienia z towarem lub bez, w każdym czasie, lub od 1 Kwietnia. Karmelicka № 5.

Rs. 5,000 jest do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego zaraz po towarzystwie, bez pośrednictwa. Adresa proszę składać pod lit. A. S. w kantorze Kurjera Warsz. 1349

Dwa domy i kilka placów jest do sprzedania, zamiany na większe domy, folwarki, lub też na pewne sumy hypoteczne, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 2, mieszkania № 6. 1462

Jest do sprzedania Sklep Wiktuałów, dobrze procentujący. Krucza № 11. 718

Młyn wodny, niedaleko Warszawy położony, o 3-ch gankach, kompletnie urządzony, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w magazynie kapeluszy Raula, ulica Wierzbowa № 614c, 1504

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania z zapasami zimowemi. Ulica Mostowa № 10. 1510

Z powodu słabości właścicielki sklep wiktuałów do sprzedania za cenę bardzo przystępną.—Świętojerska № 2. 1597

Jest do sprzedania Kolonja z domem i ogrodem fruktowym, front od szosy, mieści mórg 3, № 3.—Wiadomość za cerkwią w domu p. Zawistowskiego, na Woli, № domu 65. 1604

Ktoby chciał zrobić bezwarunkowo korzystny interes, otwierając jeden lub dwa sklepy z wyrobami łatwemi do zbycia rozwijającej się fabryki, z małym wkładem kapitału, zechce się zgłosić na ul. Żelazną № 12.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwa Magle, egzystujące od lat 12-tu, za przystępną cenę. Wiadomość każdego czasu: ulica Waliców № 1. 1599

Jest do sprzedania Sklep wiktuałów z powodu słabości, za cenę rs. 100. Ulica Gęsta № 14. 171

Za rogatką Wolską pod Warszawą jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, Kolonja przestrzeni około 40,000 łokci □ mająca, z zabudowaniami i sadem za rs. 3,000. Wiadomość u Rządcy domu № 40/920a, przy ulicy Krochmalnej. 1619

Z powodu wyjazdu do sprzedania od lat 20 egzystujący Sklep wiktuałów i Kawiarnia, dobrze procentujące; cena przystępna. Tamka № 36. 1609

Sklep mydlarski z towarem, całem urządzeniem i dogodnem mieszkaniem, jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 26. 1607

Jest do sprzedania Skład Nici, egzystujący od lat kilku na pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Smolna № 6, mieszkania 4. 1393

Sklepik wiktuałowy jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za rs. 45. Ulica Śliska № 5.

Lokale.

Jest do wynajęcia na 2 miesiące mieszkanie, złożone z 3-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i dwóch komórek. Wiadomość: Nowy-Świat № 72, mieszkania 11. 1600

Z powodu zmiany interesu jest Lokal parterowy od 1-go Kwietnia do odstąpienia, składa się z dwóch pokoi obszernych, przedpokoju i kuchni, osobna góra i piwnica, z wejściem z przedpokoju. Wiadomość: ulica Chłodna № 17, stróż wskaże. 1595

Dwie panie poszukują w środku miasta 3-ch pokoi z przedpokojem, ładnie umeblowanych, z całem urządzeniem. Adresa pod lit. D. składać w kantorze Kurjera Warsz. 1593

Pokój z meblami, do wynajęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej. № 32, mieszkania 7. 1616

Do najęcia w każdym czasie Sklep z mieszkaniem, oraz piwnicą, z wejściem ze sklepu, za cenę roczną rs. 310. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 21a.—Tamże do wynajęcia Stajnia i Wozownia. 1606

Mieszkanie umeblowane, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, 2-gie piętro od frontu, od godziny 11—2. 136

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia i schowanko, na pierwszem piętrze, do wynajęcia do Wielkiej Nocy za Rs. 30. Wiadomość: Marszałkowska № 28, u stróża. 1474

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. Plac przy ulicy Rybaki № 2570/18 2548/20. Wiadomość: ulica Długa № 4, mieszk. 6. 1548

Sklep na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej do najęcia. Wiadomość u p. Ejchler. Sienna № 9a. 1485

Restauracyjno-Bawaryjny Lokal do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., obszernie i wygodnie urządzony, w miejscu bardzo ludnem. Róg ulicy Granicznej i Żelaznej Bramy. Wiadomość: Graniczna № 16, mieszk. 1. 1015

Lokal na Warsztat, ze składem i mieszkaniem: dla stolarza, bednarza, tapicera i t. p.; 2 pokoje z kuchnią i inne pomniejsze mieszkania, są zaraz do najęcia. Wiadomość: ulica Wołyńska № 22, u stróża lub rządcy.

Do wynajęcia zaraz Pokój z meblami i osobnem wejściem, na drugiem piętrze. Ulica Włodzimierska № 3, stróż wskaże. 1526

Pokój widny i suchy, do wynajęcia w każdym czasie. Alea Jerozolimska № 23, mieszkania 8. 1338

Trzy pokoje z przedpokojem, zdatne na kantor lub mieszkanie kawalerskie, do odnajęcia w każdym czasie przy ulicy Granicznej № 10. Wiadomość tamże u stróża. 131

5 Pokoi z kuchnią, 2-ma wejściami, na 1-m piętrze, dwa salony od ulicy, od Wielkiej-Nocy do odstąpienia z rocznym kontraktem. Nowo-Senatorska № 4, mieszkania 16. Obejrzeć można codziennie od godz. 11-tej z rana do 2-giej. 1189

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 99

Bal będzie danym w Grochowie II-m, za rogatką Moskiewską, w sobotę 11-go Lutego, na który zapraszam.—Rudkowska. 1591

Peruki damskie do wynajęcia, w różnych kolorach, od rs. 1, męzkie od kop. 50, w Zakładzie Fryzjerskim, Trębacka № 8. 1590

Akuszerka Cetner, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, na dogodnych warunkach, z umieszczeniem dziecka. Sosnowa № 5B. 1469

U pani Żebrowskiej jest mamka zdrowa, ze świeżym pokarmem sześciotygodniowym, z długiem 10 rubli, pod № 98, przy ulicy Czerniakowskiej. 1610

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Chmielna № 31, mieszkania 12. 1618

Mamka młoda, ze starszym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia u Akuszerki Niklass. Ul. Pańska № 66 nowy.

Panna chodząca do magazynu, może znaleźć wspólne mieszkanie przy wdowie. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 9, w sklepie z pieczywem. Tamże jest puch do sprzedania.

Najpiękniejsze Kwiaty wyrabiają się tanio. Nowy-Świat № 33, w oficynie na dole. 173

Do sprzedania ceter wyżeł, ułożony, ślicznej rasy, z psiarni JW. Ks. Barjatyńskiego. Ulica Lipowa № 8, mieszk. 16. 1603

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 29 (10 Февраля) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.